Nr. 159. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, niedziela 15 lipca 1928.

Rok XLVII.

Prenumerata miesięcz
Bez odnoszenia ...
Z odnoszeniem 4...
Z przes. poczt. 4·5...
Zagranicą. . . . 8·—

Cena numeru: **20 groszy**

Adres Redakcji: **ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: **Ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

KRAKÓW

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „

Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załącznik wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. – Wollzeile 16

Kryzys jugosłowiański.

Kraków, 13 lipca.

Związek Chorwatów i Słoweńców z Serbami nie okazał się dotąd szczęśliwym. Widocznie do przyjemnego i korzystnego współżycia potrzeba czegoś więcej niż wspólnoty rasy i pokrewieństwa lub nawet tożsamości języka. — Potrzeba znacznie szerszej i głębszej wspólnoty kulturalno-psychicznej, której właśnie między trzema słowiańskimi narodami brakuje. W okresie kończącej się wojny światowej, rozpadania się starej Austrji i entuzjazmu dla wyzwolenia narodowego zlekceważono ten brak po obu stronach. Skwapliwie rzucono się sobie w objęcia na to, aby już po kilku miesiącach odskoczyć od siebie z uczuciem obrazy i nieledwie odrazy wzajemnej. Odtąd między Choratami a Serbami panują stosunki bardzo naciągnięte, przybierające od czasu do czasu charakter jawnej wrogości. Niesłychana zbrodnia, popełniona ostatnio w murach skupczyny, doprowadziła napięcie tych stosunków do maksimum mimo usiłowań umiarkowanych i dalej patrzących czynników po obu stronach, aby okropne wrażenie masowego mordu popełnionego przez posła serbskiego na posłach chorwackich, złagodzić jeżeli nie zatrzeć.

Co jest przyczyna tego napięcia i tej wzajemnej niechęci? Główna przyczyna leży niewątpliwie w różnicy temperamentów i psychiki kulturalnej Serbów i Chorwatów. Serbowie urabiali swój charakter i swój sposób myślenia w prymitywnych stosunkach tureckiego panowania, a potem w ciężkich, niejednokrotnie bohaterskich walkach zewnętrznych. Ich udział w wojnie światowej, exodus króla chorego i resztek armji z ojczyzny — to prawdziwa epopeja. Ale epopeja twarda, uspasabiająca jej bohaterów do równie twardego i bezwzględnego działania.

Kiedy koniec wojny przyniósł Serbom ziszczenie ich marzenia o wielkiej Serbji, kiedy klęska Kossowego Pola została całkowicie powetowana i zmartwychwstało nagle stare wielkie państwo serbskie, namiętny, bezwzględny i niezdolny do żadnych kompromisów nacjonalizm zawładnął duszami Serbów. Stary Pasicz, który dożył tak świetnego triumfu swojej polityki, okazał się bezsilnym wobec uczuć, które ta polityka wywoływała i pielęgnowała. Wbrew lepszej swojej wiedzy starego i doświadczonego męża stanu musiał on płynąć z prądem i prowadzić politykę skrajnego centralizmu i gwałtownej unifikacji wobec dwóch narodów bratnich, które się z Serbją z takim entuzjazmem połączyły. Ta centralistyczna polityka nie chciała nic wiedzieć ani słyszeć o różnicach, jakie między Serbami a Chorwatami i Słoweńcami istnieją, wszelkie zaś dążenia do szanowania tych różnic traktowała z całą namiętnością jako zdradę wobec młodej swojej państwowości. To też narzucona przez Pasicza nowa konstytucja jugosłowiańska w niczem nie uwzględniała tych odrębności i różnic lecz konsekwentnie rozwijała zasadę skrajnego centralizmu białogrodzkiego i bezwzględnego prymatu serbskiego w nowem wielkiem państwie.

Oba południowo-słowiańskie katolickie narody, wychodzące z innej wspólnoty kulturalno-dziejowej odczuły ten nacjonalizm i centralizm serbski bardzo boleśnie. Ale gdy spokojni, potulni i tradycji zbyt silnych walk narodowościowych nie posiadający Słowieńcy przyjęli to nowe jarzmo serbskie z bólem, ale także z cierpliwością, inaczej zachowali się Chorwaci. W dumnym tym i wojowniczym narodzie, który przez setki lat wojował o swoje prawo do bytu ze wszystkimi do koła, który ostatni wiek spędził w ciężkiej i bezwzględnej walce z hegemonją węgierska i zakusami madjaryzacyjnemi, zawrzała krew, zbudził się duch gwałtownego oporu, nieledwie buntu. To, co starego Radicza ojca mimo tylu jego osobistych braków i błędów uczyniło wielkim przywódcą chorwackim, było nie co innego, jak właśnie ten duch oporu i buntu przeciw hegemonji serbskiej, który on reprezentował.

Supremacja serbska już sama w sobie dla Chorwatów nieznośna i wysoce krzywdząca stała się niemal niemożliwą dla nich do zniesienia, od chwili kiedy spostrzegli, że polityka serbska ma interesy chorwackie stosunkowo tanio do sprzedania za cenę potrzebnego spokoju z sąsiadami, w szczególności z niespokojnymi i pożądliwymi Włochami, że Belgrad jest bez porównania więcej wrażliwy na losy każdej wsi macedońskiej, zagrożonej przez Bułgarów czy Greków niż na losy całych miast słoweńskich czy chorwackich, zagarnianych przez Włochów. Ostatecznie jest faktem niezaprzeczonym, że podczas gdy w Macedonji zwycięska Serbja zazdrośnie strzeże każdej piędzi ziemi, którą uważa za swoją, to na zachodnich kresach Jugosławji blisko pół miljona słoweńskiej i chorwackiej ludności jęczy pod niesłychanym uciskiem faszyzmu włoskiego, to całe miasta takie jak np. Rjeka i znaczna część chorwackich wysp dalmatyńskich znalazły się pod panowaniem włoskiem bez dostatecznie silnego sprzeciwu ze strony Serbów.

Ekspanzja włoska na wschód wzrasta, agresywność ich wobec Jugosławji potęguje się. Zdawałoby się, że w tem położeniu proces zrastania się członków narodowych Jugosławji powinien ulec znacznemu przyśpieszeniu. Tymczasem dzieje się coś wręcz przeciwnego. Skąd to pochodzi? Oto pochodzi to stąd, że Słoweńcy i Chorwaci utracili zaufanie do rządu centralistycznego w Białogrodzie, że naprawdę w chwili niebezpieczeństwa będzie ich bronił bez względu na ofiary, a nie będzie ich kosztem szukał nowego jakiegoś kompromisu z nieprzyjacielem włoskim. To podejrzenie i ta obawa zatruwa najmocniej jugosłowiańską studnię. Chorwaci i Słoweńcy znosili spokojnie wybryki centralizmu białogrodzkiego, niesprawiedliwą i antykulturalną politykę podatkową, nieznośne panowanie nasyłanych z Białogrodu administratorów różnego rodzaju, stojących na znacznie niższym stopniu kultury niż ludność miejscowa. Ale świadomość, że wszystkie te ofiary mogą nie zdać się na nic, że w chwili niebezpieczeństwa włoskiego mogą oni być przez Białogród opuszczeni i pozostawieni własnemu losowi, staje się dla nich niemożliwą do zniesienia.

Posłowie chorwaccy nadarmo wołają o rychłe porozumienie z Bułgarją, o słuszny kompromis w Macedonji, aby wszystkie siły państwa skupić dla obrony jego zachodnich granic przed zaborczością włoską. W Białogrodzie nie słuchają tych wezwań, lecz okazują zawsze gotowość poświęcenia interesów Dalmacji, Chorwacji i ziem słowieńskich dla spraw Macedonji i tradycyjnych swoich dążeń w tym kraju.

W tych warunkach zrodził się separatyzm wśród niedawno złączonych wspólną państwowością. Chorwacja i Słoweńcy żądają autonomji, teraz zaś po okropnym i ohydnym mordzie w skupczynie podnieśli swoje żądania i domagają się unji personalnej z Serbją. Jugosławja weszła w okres przewlekłego i bardzo niebezpiecznego kryzysu wewnętrznego.

Dyskusja w sprawie wileńskiej jest niedopuszczalna.

Paryż, 13 lipca (PAT). „Temps“ w artykule wstępnym oświadcza, iż **nowe niepowodzenie rokowań polsko-litewskich** potwierdzają ogólne wrażenie, iż **zatarg pomiędzy Warszawą a Kownem długo jeszcze czekać będzie na rozwiązanie.** Mimo uporczywego obstawania Waldemarasa, przy uważaniu za sporne ostatecznie rozwiązanej kwestji Wilna, **wszelkie dyskusje w tej kwestji są niedopuszczalne, gdyż Polska nie może zgodzić się na dyskusję nad sprawami, grożącemi uszczerbkiem całości jej terytorjum.**

Nie ulega wątpliwości, że na północy — wschodniej Europy **wytwarza się sytuacja niepokojąca.** Wszystkie mocarstwa zainteresowane ugruntowaniem pokoju powszechnego, **nie szczędzą rad i głosów, aby Litwa zachowywała się umiarkowanie i ostrożnie.**

ANTONI MA[illegible]SKI.

„PERŁY“

(Nowela egzotyczna).

Od zakotwiczonego parowca odbiła duża łódź i mknęła żwawo w stronę kanału, który dawna burza wyrwała w koralowym pierścieniu wyspy.

— Może on? Może Jim? — wyszeptała Mafra. Machnęła ręką sceptycznie. Czy warto się jeszcze łudzić po tylu zawodach. Zaiste nie. A przecież choć minęło długich piętnaście lat, nie zapomniała o nim i wierzyła święcie, że wróci. Tak przyrzekł na odjezdnem. Więc skoro na błękicie nieba zamajaczył szary dymek, lub skoro biały żagiel wykwitł w oddali na szafirowem tle morza, śpieszyła na szczyt niewielkiego wzniesienia, by lepiej dojrzeć, a potem szła do przystani po nowe rozczarowanie bolesne, po nowy zawód i wracała do chaty poskarżyć się palmom. Wypłakawszy się, rozpamiętywała po raz setny zapewne dzieje swej jedynej miłości...

Znalazła go na brzegu wśród kilkunastu martwych ciał. On jeden przy życiu pozostał z całej załogi skuneru, który oszalałe fale Pacyfiku rozbiły w drzazgi na koralowych rafach. Twarz miał zalaną krwią, lecz żył. Zaniosła go na rękach do swej chaty liśćmi pokrytej, pielęgnowała jak brata, póki nie wyzdrowiał zupełnie. Tylko pozioma blizna pozostała mu na czole jako pamiątka po strasznem uderzeniu masztem, złamanym wichurą.

W owym czasie statki rzadko odwiedzały Vavao. Nie zwiedziano się jeszcze o istnieniu bogatego złoża perłowców w lagunie, a po ryby, banany czy kokosowe włókno nikt się nie kwapił. Więc Jim zrozumiał natychmiast, że przyjdzie mu spędzić długie tygodnie, miesiące, a może lata nawet na atollu i łatwo się pogodził z losem. Źle mu zresztą nie było w chacie Mafry. Przywiązała się doń jak tylko czarna kobieta do białego mężczyzny przywiązać się może, obsługiwała go, pieściła, dogadzała i żyli z sobą jak najbardziej zgodne małżeństwo. Razem łatali dach chaty, nadwyrężony po każdej burzy, razem rwali banany, znosili kokosy, chwytali tuńczyki na wędkę, lub wyruszali do skalistej laguny na połów pereł.

Aż w rok później wielki kuter zawitał do Vavao. Jim szalał z radości. Szybko pobiegł do przystani. Kapitan kutra przystał chętnie na zabranie nowego pasażera, który płacił perłami. Bo Jim posiadał teraz znaczny majątek. Pamiętał jednak o tem, że gdyby nie oddana Mafra nie byłby zdobył ani jednej perły, nie byłby żył od dawna, gdyż ocaliła go dwa razy. Raz tam, na wybrzeżu, drugim razem rozpruła nożem brzuch rekina, który już, już zmierzał w stronę nieostrożnego poławiacza. Więc wrócił do niej i spędzili razem ostatnią, pamiętną noc: — Przyjadę tu niebawem do ciebie — szeptał, oszołomiony jej gorącą pieszczotą. O świcie, kiedy pakował swój skromny tobołek, podarowała mu wszystkie perły, jakie posiadała:

— Weź je! — rzekła siłą wstrzymując łkanie. — Może tobie szczęście przyniosą, bo mnie... — urwała i jak szalona wybiegła z chaty. Oparta o pień olbrzymiej palmy spoglądała długo, długo, dopóki żagiel kutra nie rozpłynął się w oddali...

...Mafra uczuła dziwny niepokój w sercu. Łódź gnana sześcioma wiosłami sunęła szparko do brzegu. Gołem okiem można już było odróżnić sylwetki poszczególnych osób. Więc na pierwszych trzech ławeczkach siedziało parami sześciu majtków. Dwie biało ubrane kobiety i jakiś przysadkowaty mężczyzna obstąpili sternika, wypytując go o coś zapewne, bo często wskazywali na atoll. Drugi mężczyzna, chudy, wysoki stał w pośrodku. Wyniosłą postawą górował nad wszystkimi i patrzył uparcie w kierunku wzniesienia, na którym stała chata Mafry. Ręce miał skrzyżowane na piersiach i ten drobny szczegół najbardziej zelektryzował biedną wyspiarkę. To był ulubiony gest Jima. Tak zawsze ręce zakładał, ilekroć szedł w zadumie wzdłuż wybrzeży atollu, ilekroć się w dal zapatrzył. I sylwetka tego mężczyzny dziwnie tamtego przypominała...

Sprzeczne uczucia miotały sercem wyspiarki. Na samą myśl, że to może być Jim, czuła, że nogi się pod nią uginają z radosnego wzruszenia, lecz z drugiej strony chciała, gorąco pragnęła nowego zawodu. Gdyby nie była taką nędzarką, dałaby dużo zato, żeby to nie był Jim. Bo wiele się zmieniło przez te piętnaście lat i dzisiejsza Mafra to już nie ta sama smukła, ładna dziewczyna, która kochanka gorącemi uściskami żegnała. Oh, nie ta-sama!...

I patrząc tępo na zbliżającą się łódkę snuła znów przędziwo swych smutnych wspomnień...

W rok po odjeździe Jima, padła ofiarą niebezpiecznego zawodu. Ostre jak brzytwy zęby morskiego korsarza ucięły jej lewą stopę. Wyratowano ją cudem z paszczy żarłacza i nie umarła dzięki znachorowi, lecz osłabienie wywołane wielkim upływem krwi przykuło ją na długo do barłogu. Opuszczona przez wszystkich, samotna, rozpamiętywała dzieje swej miłości, drżała na myśl, że Jim gdy powróci, wzgardzi kaleką i trapiła się z czego będzie żyła, gdy sterta psujących się owoców skończy się. Skończyła się rzeczywiście niebawem. — Do chaty zaglądnął głód.

Pewnego popołudnia drgnęła Mafra i zastygła w radosnem oczekiwaniu. Gdzieś w pobliżu rozległy się ciężkie stąpania. To musiał być biały człowiek, gdyż krajowcy nie noszą obuwia. Drzwi pchnięte silną ręką rozwarły się na oścież. Mafra opadła na swe posłanie zawiedziona. To nie był Jim. Nad nią stał jakiś gruby majtek. Czy zwabiło go tu malownicze położenie odosobnionej chaty, otoczonej pierścieniem krzewów bananowych, czy przywiódł go jaki niegodziwy krajowiec, niewiadomo. Dość, że szybko ocenił wspaniałą budowę ciała leżącej kobiety i piękno jej świeżej, choć zmizerniałej twarzyczki. Krzyk nie zdał się na nic. Osłabiona raną, wycieńczona głodem wyspiarka łatwo uległa silnemu napastnikowi. Nazajutrz przyniósł jej rybę, kilka bananów i odtąd odwiedzał ją co dnia, a odjeżdżając, przykazał swą ofiarę innym poławiaczom. Chata wśród krzewów bananowych widziała wielu gości, ale Mafra starzała się szybko, brzydła, więdła, aż zapadła na straszną chorobę. Nogi jej stały się jako pnie palm, piersi obwisły na brzuch wzdęty niby bęben, twarz spuchła straszliwie, a ramiona, te krągłe, toczone ramiona, które jak dwa gibkie węże oplatały niegdyś ciało Jima, zgrubiały jak konary i pokryły się ropiącemi wrzodami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Powstaje pytanie, jakie wpływy mogą popychać Waldemarasa do uporczywego obstawania przy swoich żądaniach. Dalej „Temps“ stwierdza, że jest to polityka bez wyjścia i nie może Litwie przysporzyć najmniejszej korzyści.

Dano Waldemarasowi do zrozumienia w Genewie — kończy „Temps“ — że Liga daleką jest od tego, żeby mogła tolerować prowokacje z jej strony, narażające pokój Europy na niebezpieczeństwo.

Nota Polski do Rady Ligi Narodów.

Warszawa, 13 lipca. (PAT) Delegat rządu Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów minister Sokal, notyfikując w dniu 11 b. m. treść dokumentów dyplomatycznych, wymienionych między Polską i Litwą w dniu 23 czerwca b. r. i 9 lipca b. r. wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów notę następującą:

„Mam zaszczyt przy niniejszem wręczyć W. E. odpis noty wystosowanej dnia 23 czerwca b. r. przez p. Sidikauskasa, imieniem rządu litewskiego do posła polskiego w Berlinie. odpis projektu traktatu zaproponowanego przez rząd litewski rządowi polskiemu i odpis odpowiedzi wystosowanej z polecenia rządu polskiego przez posła polskiego w Berlinie do p. Sidikauskasa. Byłbym bardzo zobowiązany W. E., gdyby zechciał on podać te teksty do wiadomości członków Rady Ligi Narodów.

Rząd polski przy tej okazji z naciskiem stwierdza, że projekt litewski usiłuje kwestjonować integralność terytorjum polskiego. kwestjonuje decyzje Rady Ligi Narodów i konferencji ambasadorów, co jest jednoznaczne z odmową zawarcia z Polską traktatu o nieagresji i arbitrażowego, zmierza natomiast do narzucenia Polsce wyrzeczenia się zbrojnej obrony części swych granic i co idzie za tem do osłabienia bezpieczeństwa państwa. — Stwierdza niemożność ustanowienia między obu państwami bezpośredniej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej, wyłącza wszelki kontakt ludności pewnej znacznej części terytorjum polskiego i litewskiego, żąda wreszcie wypłacenia odszkodowania przez państwo polskie bez uwzględnienia jakichkolwiek wzajemnych pretensyj, któreby mogły być przedstawione później.

Jest oczywista, że projekt w ten sposób skonstruowany, nie może stanowić żadnej podstawy układów przewidzianych w rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r., a mających na celu ustalenie między Polską a Litwą „dobrego porozumienia... od którego zależy pokój“. Wobec powyższego rząd polski znalazł się w niemożności przyjęcia do wiadomości propozycyi rządu litewskiego. Propozycje te w samej rzeczy będące daleko od dążenia do ustalenia między Polską a Litwą stosunków pokojowych, czego zrealizowania rząd litewski dotychczas świadomie odmawia, mają przeciwnie na celu utworzenie na przyszłość między obu sąsiedniemi państwami barjery nie do przebycia.

Pomimo wszystko jednak rząd polski jest zdecydowany próbować wszystkich dróg, któreby mogły doprowadzić do układów z rządem litewskim.

Właśnie zmierzając do tego celu, rząd polski proponuje rządowi litewskiemu kontynuowanie rokowań nawiązanych w marcu 1928 r. (—) Sokal, delegat rządu polskiego“.

Konferencja p. Hołówki w Rydze.

Ryga, 13 lipca (PAT). Przewodniczący polskiej delegacji w Kownie, naczelnik Hołówko, w towarzystwie posła polskiego w Rydze, Łukaszewicza, odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych Balodisa, z którym miał dłuższą konferencję.

„Litwa nie da się skłonić do rezygnacji z Wilna“

Gdańsk, 13 lipca (PAT). Z Kowna donoszą do pism tutejszych: W litewskich kołach politycznych oceniają szanse podjęcia polsko-litewskich rokowań bardzo niekorzystnie. Organ rządowy „Lietuvos Aidas“ nazywa przedłożony przez Litwinów delegacji polskiej projekt traktatu o nieagresji najdalej posuniętym kompromisem(?). Decyzja Rady ambasadorów w sprawie wileńskiej jest — zdaniem tego dziennika — dla Litwy nie obowiązującą. Jeśli Polacy nie są w stanie zrozumieć — kończy dziennik — iż Litwa nigdy nie da się skłonić do rezygnacji z Wilna, to w takim razie porozumienie jest niemożliwe.

Dziennik opozycyjny „Lietuvos Zinios“ oświadcza, że Polacy chcieli pertraktować z Litwą tylko w sprawie ustalenia obecnego status quo.

Delegat Ligi Narodów na konferencji w Królewcu?

Kowno, 13 lipca (AW). W litewskich kołach rządowych rozważany jest projekt zwrócenia się do Ligi Narodów, aby wysłała na sierpniową konferencję polsko-litewską w Królewcu neutralnego delegata z prawem arbitrażu.

Zaniepokojenie w Lidze Narodów sprawą polsko-litewską.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Londyn, 13 lipca. Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ oświadcza, że sfery dyplomatyczne, które mają kontakt z Ligą Narodów, są zaniepokojone, że rząd polski zażąda od Ligi Narodów, skoro rokowania polsko-litewskie zostały zerwane, by załatwiła spór z Litwą. Kiedy przed pewnym czasem Waldemaras zażądał dyplomatycznej interwencji Ligi i do Genewy przybył sam Marszałek Piłsudski, by bronić sprawy polskiej, powstało w Genewie wielkie zdenerwowanie. Tym razem Waldemaras powoduje ponownie zdenerwowanie w Genewie. Rada Ligi może spróbuje przekazać sprawę zebraniu plenarnemu.

Francja przyjęła bez zastrzeżeń amerykański pakt przeciw wojnie

(Własne Radjo „Nowej Reformy“).

Paryż, 13 lipca. Ambasador francuski w Waszyngtonie zawiadomił sekretarza stanu Kelloga, że Francja przyjmuje bez zastrzeżeń pakt przeciw wojnie. W Waszyngtonie liczą się z rychłem podpisaniem paktu.

Rząd niemiecki wyraża gotowość podpisania paktu.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 13 lipca. Na notę amerykańską w sprawie paktu antywojennego odpowiedział rząd niemiecki notą, w której oświadcza, że stanowisko rządu Stanów Zjedn. odpowiada zasadniczemu poglądowi niemieckiemu. Rząd niemiecki godzi się na zmiany zawarte we wstępie do projektu paktu i gotów jest do podpisania paktu w formie obecnie projektowanej.

—0—

Umizgi Rosji do Niemiec.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Moskwa, 13 lipca. „Izwiestja“ zamieszcza charakterystyczny artykuł wstępny, w którym wskazuje zupełnie poronione — zdaniem tego dziennika — zabiegi Niemiec w kierunku utwierdzenia polityki swojej na Zachodzie i brak widoków w uwolnieniu się Niemiec od następstw krępującego traktatu wersalskiego. W dalszym ciągu zachęca „Izwiestja“ Niemcy do uprawiania polityki wschodniej i kontynuowania przyjaznych stosunków ze Sowietami, których rozwój otwiera dla Niemiec jedyną perspektywę w dziedzinie ekonomicznej i politycznej. „Nasze usiłowania rozwiną się w kierunku rozwoju przyjaźni niemiecko-rosyjskiej i z radością powitamy tęsamą tendencję po stronie niemieckiej, która wpłynie na szybkie przejście od teoretycznych rozważań do praktycznych celów“.

Także „Ekonomiczeskaja Żiźń“ oświadcza się w tymsamym duchu. Widoczne ze słów prasy rosyjskiej, że rząd sowiecki ujął w swe ręce inicjatywę nawiązania nadwyrężonych procesem donieckim stosunków rosyjsko-niemieckich.

Zinowjew, Kamieniew i inni członkowie opozycji przyjęci na nowo do partji komunistycznej.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Moskwa, 13 lipca. Centralny komitet partji komunistycznej ogłasza, że członkowie dawnej opozycji, którzy już ostatecznie zerwali z grupą Trockiego, jak: Zinowjew, Kamieniew, Jewdochimow, Laszewicz i inni, znowu zostali przyjęci do partji. Przy przyjęciu określono ich jako dawnych członków partji, lecz zaznaczono, że z powodu buntowniczej i opozycyjnej postawy wobec rządu byli na pół roku wykluczeni. W ten sposób nowo przyjęci „towarzysze“ oznaczeni są jako członkowie Związku II stopnia.

Równocześnie Trocki ze swojego wygnania Alma-Ata występuje gwałtownie przeciwko przywódcom dawnej opozycji i w liście do swojego przyjaciela, opublikowanym w krążących odbitkach, nazwał ich zdrajcami.

—0—

Obrady B. B. W. R. w Krakowie.

Kraków, 13 lipca. W dniu dzisiejszym w sali Rady miejskiej rozpoczęły się o godz. 10 rano obrady klubu B. B. W. R. pod przewodnictwem prezesa klubu pułk. Sławka. Na zjazd przybyło trzydziestu kilku posłów i senatorów.

Klub Zachowawczej Pracy Państwowej za rewizją konstytucji.

Poznań, 13 lipca (AW). W sali „Bazaru“ w Poznaniu odbyło się zebranie Klubu Zachowawczej Pracy Państwowej. Zebranie zagaił wiceprezes klubu prof. Alfred Ohanowicz. — Charakteryzując okres wyborczy i dalsze perspektywy pracy klubu, prezes klubu Zygmunt Czarnecki przedstawił obecną sytuację polityczną i wykazał konieczność uświadomienia całego społeczeństwa w kierunku niezbędności zmiany ustroju i konstytucji naszej, oraz solidaryzowania się sfer umiarkowanych z frontem politycznym, skupiającym pod sztandarem idei państwowej jak najliczniejsze organizacje w kraju, by poprzeć akcję BBWR, w kierunku przeprowadzenia niezbędnych dla państwa zmian ustrojowych.

Min. Składkowski i Moraczewski zastępcami premjera.

Warszawa, 13 lipca (AW). Ustalone zostało ostatecznie, że premjera Bartla, który wyjeżdża 20 lipca na urlop zastępować będą kolejno minister Składkowski i Moraczewski. Pierwsze 10 dni obowiązków premjera pełnić będzie minister Składkowski, a następnie minister Moraczewski.

„Głos Prawdy“ o hasłach monarchistycznych w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. Dzisiejszy „Głos Prawdy“ zamieszcza wstępny artykuł p. Stpiczyńskiego p. t. „Niech żyje monarchja“, w którym p. Stpiczyński twierdzi, że dla przeciętnego obywatela t. zw. człowieka z ulicy jest zupełnie rzeczą obojętną, czy na szczycie konstrukcji państwowej stoi król lub prezydent. Kwestja ta posiada decydujące znaczenie tylko dla fanatyków doktryn.

Omawiając konieczność przebudowy naszego ustroju państwowego p. Stpiczyński pisze, że hasło niech żyje monarchja nie jest samo w sobie żadnem rozwiązaniem tego zagadnienia.

Na razie pozostaje nam obracać się w formach istniejących i szukać takiego ich naprawienia, by duch demagogji nie znajdował w nich pola dla swego popisu.

Niemieccy więźniowie polityczni zaczęli głodówkę.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 13 lipca. Wczoraj w Sonnenburgu rozpoczęło 21 więźniów politycznych między nimi Maks Hoelz ostrą głodówkę. Także 24 więźniów politycznych w Golencwie poddało się głodówce, która ma być wyrazem protestu przeciw przeciąganiu uchwalenia ustawy amnestyjnej w parlamencie niemieckim. Demonstracja ta jest bezprzedmiotowa, ponieważ już dzisiaj przedłożono tę ustawę pod obrady.

Zderzenie się dwóch samolotów w powietrzu.

(Własne Radjo „Nowej Reformy“).

Paryż, 13 lipca. W pobliżu Saint Aignan zderzyły się podczas ćwiczeń dwa samoloty wojskowe w powietrzu i spadły na ziemię. Jeden pilot zabił się na miejscu.

Zagadka zniknięcia Loewensteina.

(Telegram wł. „Nowej Reformy“).

Londyn, 13 lipca. Wczoraj dokonano na lotnisku w Croydon próby z samolotem Loewensteina, czy jest możliwe, by jeden człowiek mógł otworzyć drzwi samolotu, znajdującego się w locie. Dopiero trzem ludziom udało się z wielką trudnością otworzyć drzwi. Nawet gwałtowne rzucenie się na drzwi nie wystarcza, by je otworzyć.

Dział giełdowy.

Kraków, 13 lipca.

AKCJE I DOLAR UTRZYMANE.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny, przy braku większych zleceń. Drobne tranzakcje niektóremi tylko papierami po kursach utrzymanych. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 175—176, Tohem 13.5—14, Zieleniewski 132—133, Chybie 75, Chodorów 166, Piasecki 16, Cegielski 44.5—45.5, Dolarówka 86—87 (słabiej).

Na rynku walutowym tendencja utrzymana przy nastroju spokojnym i małych obrotach. W Krakowie dolar got. 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki bank. 8.90 1/4—8.90 3/4, w Warszawie dolar 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.88—8.88 1/2, czeki 8.90—8.90 1/4, w Katowicach dolar 8.88 1/2—8.89, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4. Bank Polski bez zmiany.

Zurych, 13 lipca. (PAT) Paryż 20.32 1/2, Londyn 25.24 1/2, Nowy Jork 5.19.22 1/4, Belgja 72.35, Włochy 27.19 1/2, Hiszpanja 85.45, Holandja 208.95, Berlin 125.62 1/2, Wiedeń 73.22 1/2, Sztokholm 139.05, Oslo 138.77 1/2, Kopenhaga 138.72 1/2, Sofja 3.72 1/2, Praga 15.77 1/2, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.51,

Obie grupy rozbitków „Italii“ uratowane

—o§o—

Szczegóły wyratowania grupy Malmgreena.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Oslo, 13 lipca. Ponieważ zaburzenia magnetyczne ustały, parowiec „Citta di Milano“ nawiązał ponownie łączność iskrową z „Krassinem“ i otrzymał od niego następujące relacje:

Dnia 10 bm. hydroplan znajdujący się na pokładzie „Krassina“, podjął 4-godzinny lot wywiadowczy. Aparat prowadził lotnik Tuchnowski, któremu towarzyszyło 4 ludzi. Tuchnowski odnalazł grupę Malmgreena i po ustaleniu miejsca pobytu, zamierzał powrócić na pokład „Krassina“. Jednakże mgła uniemożliwiła dotarcie do „Krassina“ wobec czego lotnik wylądował koło Kap Platen. Przy lądowaniu aparat doznał uszkodzenia. Załoga aparatu posiada środki żywności na 14 dni. — Radjostacja, znajdująca się w aparacie, a pracując długiemi falami, została uruchomiona i „Krassin“ otrzymał wiadomość o miejscu pobytu grupy Malmgreena. „Krassin, który znajdował się wówczas w odległości 12 mil od grupy Malmgreena, a 42 mil od grupy Vigliera, wyruszył zaraz ku grupie Malmgreena i przedarłszy się wśród ogromnych trudności przez zwały lodowe, zabrał na pokład dwóch pozostałych jeszcze przy życiu rozbitków.

Następnie „Krassin“ skierował się ku grupie Viglieri i usiłuje przedewszystkiem do niej dotrzeć, tembardziej, że Tuchnowski prosił, aby najpierw ratować tę grupę, on sam bowiem posiada dostateczne zapasy żywności i może poczekać na ratunek.

Moskwa, 13 lipca. „Krassin“ dotarłszy do grupy Malmgreena zabrał na pokład dwóch rozbitków: oficera Mariano i lotnika Zappiego. Trzeci członek tej grupy, Malmgreen, docent uniwersytetu w Upsali, nie żył już od miesiąca.

Obaj rozbitki czuli się naogół nie najgorzej, byli jednak bardzo wyczerpani, gdyż od 13 dni nie mieli już żywności. Mariano ma odmrożone obie nogi, Zappi cierpi na zgorzelinę. Jest jednak nadzieja, że obecnie po wyratowaniu przyjdą do siebie.

Zwłoki Malmgreena pochowano w lodzie.

Po zabraniu rozbitków „Krassin“ ruszył ku grupie Viglieri.

W Moskwie zapanowała wielka radość i duma, iż rosyjskiej ekspedycji powiodła się akcja ratunkowa.

Uratowanie grupy Viglieri.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Oslo, 13 lipca (ch). Rosyjski łamacz lodów „Krassin“ wyratował wczoraj o godzinie 9 wieczór grupę Viglieri.

Statek udaje się obecnie na poszukiwanie strzelców alpejskich, których widziano wczoraj.

Medjolan 13 lipca. Wedle depesz rosyjskich powiodło się we czwartek o g. 9 wieczór wyratować również grupę Viglieri. W ten sposób wszyscy członkowie wyprawy „Italji“ zostali wyratowani po 48 dniach pobytu wśród pustyni lodowej, z wyjątkiem Malmgreena, który umarł, zanim nadeszła pomoc.

O wyratowaniu grupy Viglieri dowiaduje się „Corriere de la Sera“ z Moskwy, że rosyjski komitet pomocy otrzymał krótką depeszę, iż łamacz lodów „Krassin“ zdołał utorować sobie drogę przez lód i dotrzeć do rozbitków. Rozbitki nadawali telegramy z wskazówkami do „Citta di Milano“, skąd wysyłano je do „Krassina“. Kiedy statek przybył w pobliże rozbitków, wysadzono na ląd oddział żołnierzy sowieckich, którzy zabrali na pokład wszystkich członków grupy.

W drodze powrotnej „Krassin“ zabierze jeszcze grupkę trzech ludzi, która znajduje się mniej więcej w pobliżu miejsca katastrofy „Italii“, a którzy po zobaczeniu „Krassina“ dawali mu żywe znaki. Prawdopodobnie jest to kapitan strzelców alpejskich Sora, który od miejsca katastrofy zdążał w kierunku wyspy Północno-wschodniej.

Wyratowana grupa Viglieri składa się z prof. Behounka, telegrafisty Biagi, rannego maszynisty Cecioni oraz poruczników marynarki.

Wiadomość o wyratowaniu grupy Viglieri wywołała we Włoszech znaczną ulgę. Ambasador włoski w Moskwie złożył rządowi sowieckiemu i komitetowi pomocy w Moskwie podziękowanie imieniem rządu włoskiego.

Teraz grupa Tuchnowskiego potrzebuje ratunku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Oslo, 13 lipca. Ze Spitzbergu donoszą, że lotnik Tuchnowski i towarzysze znajdują się na lodzie w odległości kilku mil morskich na północ od przylądka Platen. Wysłali oni depeszę iskrową z zawiadomieniem, że wszyscy są zdrowi i czują się dobrze. Równocześnie prosili o ratowanie przedewszystkiem rozbitków włoskich, a dopiero później o zajęcie się ich losem.

Wiadomości krakowskie.

—oSo—

Wawel rezydencją Prezydenta Rzpltej.

Uchwały komitetu odbudowy Wawelu.

Posiedzenie pełnego komitetu odbudowy Wawelu odbyło się w dniu 12 bm. pod przewodnictwem ministra Moraczewskiego. **Sprawozdanie kasowe** za czas od 1/9. 1927 r. do 1/7. 1928 r. przedstawia się następująco: pozostałość kasowa na 1/9. 1927 r. wynosi zł. **62.515.** Z dotacji rządowej wpłynęło do kasy komitetu **500.000,** zaś wydano na liczne zakupy i konserwację dzieł sztuki **55.785 zł.**, na roboty budowlane zł. **534.469,** wobec czego wynosi pozostałość kasowa na dzień 1 lipca 1928 r. **50.507 złotych.**

Restauracja i odbudowa Wawelu postępowała w tempie stosunkowo dosyć szybkiem. Przez czas ubiegły zdołano wyrestaurować 16 sal południowej połaci wschodniego skrzydła, które umeblowano sprzętami bądź to darowanemi, lub przyjętemi w depozyt, bądź to zakupionemi.

Na posiedzeniu komitetu **uchwalono urządzić sale niezbędne dla goszczenia p. prezydenta Rzplitej w północno-wschodnim narożniku zamku,** zachowując ze względu na historyczną wartość tej części **niezmieniony charakter komnat.** Komitet sprzeciwił się prowizorycznej restauracji kuchni królewskich na pomieszczenie świty pana prezydenta, natomiast oświadczył się za **koniecznością szybkiego przebudowania tego budynku na stałą rezydencję.**

Akceptowano również projekt adaptacji północno-wschodniego narożnika zamku, przedłożony przez kierownictwo restauracji Wawelu. W myśl powyższej uchwały **na parterze** w skrzydle północnem mieścić się będzie **administracja rezydencji,** na pierwszem piętrze **mieszkanie pana Prezydenta,** zaś **na drugiem pokoje przyjęć.**

—oSo—

Z pobytu premjera Bartla i min. Moraczewskiego w Krakowie.

Jak wczoraj donieśliśmy, rano przybył do Krakowa premier prof. Kazimeirz **Bartel.** Celem podróży było zasiągnięcie porady lekarskiej. W godzinach południowych Premjer **zwiedził budujący się oddział urulogiczny szpitala św. Łazarza,** a popołudniu **nową drogę do Ojcowa i Pieskowej skały,** która jest już prawie ukończona. Nowo wybudowana droga zrobiła na p. premjerze jak najlepsze wrażenie, droga ta nietylko otwiera Krakowowi dostępu do Ojcowa i Pieskowej Skały, ale zarazem staje się **nową arterją komunikacyjną, łącząca trzy województwa: Krakowskie, Kieleckie i Śląskie.** To też Premjer wyraził uznanie Dyrekcji Robót Publicznych z powodu tej budowy.

Wieczorem odjechał p. premjer do Lwowa, skąd w sobotę wraca do Warszawy.

Min. Moraczewski w Krakowie.

Jak donosiliśmy min. Moraczewski przybył wczoraj do Krakowa. W czasie swego pobytu zwiedził pan minister dwa biura min. robót publ. w Krakowie. W towarzystwie wiceministra robót publicznych inż. Górskiego, nacz. wydziału inż. Kudelskiego, dyrektora robót publicznych w Krakowie inż. Dudka, oraz radcy min. robót publ. inż. Maksysia przybył pan minister do biura kierownictwa pomiarów miasta Krakowa, przy ul. Lubicz 4, celem zaznajomienia się ze stanem prac **pomiarowych Wielkiego Krakowa,** pozostających pod kierownictwem inż. O. Gedliczki, oraz zapoznania się ze zdjęciami aerofotogrammetrycznemi miasta, celem zbadania o ile te metody dadzą się zastosować w przyszłości do pomiaru tych obszarów, gdzie wymagana jest wielka dokładność planów.

Następnie udał się pan minister do **biura fotogeodezyjnego** min. robót publ. zorganizowanego i prowadzonego przez prof. Br. Piątkiewicza, w gmachu Instytutu Geograficznego Uniw. Jag. Pan minister oglądnął fotogrammetryczny sprzęt polowy i biurowy składających się z najbardziej nowoczesnych narzędzi precyzyjnych, służących do kreślenia map topograficznych na podstawie ziemskich i lotniczych zdjęć fotograficznych. Są to: stereoautograf szwajcarski Wilda i prostownik Zeissa, oraz szereg urządzeń pomocniczych fotogeodezyjnych.

Pan minister miał również sposobność zapoznać się z pracami wykonywanemi przy pomocy tych narzędzi, w szczególności z opracowywaną obecnie **mapą Tatr polskich** w podziałce 1 10.000, oraz z projektami, jakie w najbliższej przyszłości mają być wykonane na granicy polsko-rumuńskiej i na Polesiu.

Wieczorem wyjechał p. minister do Ojcowa, celem zapoznania się ze stanem budującej się szosy.

Dziś o godz. 7.50 rano p. minister wyjechał do Porąbki, gdzie zwiedzi zakłady elektryfikacyjne na Sole. Powróci do Krakowa dziś wieczorem. W podróży towarzyszy mu dyrektor okr. dyw. rob. publ. inż. Dudek.

—oSo—

Rokowania o pożyczkę amerykańską dla Krakowa w toku.

W dniu wczorajszym przybył do Krakowa **przedstawiciel koncernu bankowego Blair et Comp. p. Maud'huy** z dwoma sekretarzami na konferencję z przedstawicielami gminy m. Krakowa. **Konferencja dbyła się w sali przyjęć na I piętrze przy współudziale wicepr. Wielgusa** (który w tym celu przybył z urlopu), **radców miejskich Tilesa, dr. Grossa, dr. Rowińskiego i radcy magistratu Medweckiego.** Konferencja trwała przez całe przedpołudnie. Omawiano główne wytyczne pożyczki. **Gmina pertraktuje obecnie o pożyczkę w wysokości od 4 do 5 milj. dolarów.**

Zakończenie pertraktacyj o pożyczkę natrafia jedynie na przeszkody w postaci braku aprobaty ze strony rządu, który uważa, iż obecna sytuacja na giełdach amerykańskich nie jest korzystna dla umieszczania pożyczek. O ile sytuacja ulegnie zmianie, projekt pożyczki zostanie przedłożony sekcjom, a następnie radzie miejskiej do zatwierdzenia, tak, iż w październiku możliwem jest już ostateczne jej zrealizowanie.

—oSo—

Jak Kraków uczci 700-lecie kanonizacji św. Franciszka z Assyża.

Zaledwie przebrzmiało w katolickim Kościele i świecie echo 70-letniego jubileuszu błogosławionej śmierci św. Franciszka z Assyża — już w bieżącym roku przypada nam uczcić Biedaczynę z Assyża jako Świętego — Niebios mieszkańca. Oto w r. 1926 dnia 16 lipca przypada 700-letnia rocznica kanonizacji św. Franciszka. Uroczystość ta, która jest jakby dokończeniem jubileuszu jego śmierci, obchodzona będzie u nas w Polsce więcej zacisznie — rekolekcjami — urządzeniem tridunm przed 4 października i wogóle w czasie od 15 lipca do 4 października br., a to celem pogłębienia życia duchowego w poszczególnych środowiskach franciszkańskich — tercjarskich zwłaszcza.

W Krakowie uroczystość obchodzona będzie dnia 15 lipca w niedzielę we wszystkich kościołach Zakonów św. Franciszka — w porządku następującym: w kościele OO. Franciszkanów: o godz. 9 wotywa — o godz. 10 suma z kazaniem, — o godz. 5 popoł. „Hołd M. B. Bolesnej". W kościele OO. Bernardynów: o godz. 10 i pół suma — o godz. 4 pop. nieszpory. W kościele OO. Reformatów: w sobotę już tj. 14 bm. nabożeństwo o godz. 6 wieczorem i spowiedź św. W niedzielę 15 lipca o godz. 6 i pół rano prymarja, w czasie której wspólna komunja św. Terc. i nauka do Tercjarzy. O godz. 9 wotywa — o godz. 10 i pół suma z kazaniem, w czasie której chór pod batutą p. Wallek-Walewskiego odśpiewa Mszę św. o godz. 4 popoł. nieszpory z kazaniem i procesja. W kościele OO. Kapucynów: o godz. 7 rano wotywa — o godz. 5 popoł. nieszpory.

Prace przy budowie IV. mostu.

Rozpoczęta przed dwoma laty budowa IV mostu na Wiśle, między „starym mostem" a dębnickim, postępuje ostatniemi czasy szybko naprzód. Po wykończeniu ścian macierzystych zbudowanych z wielkich ciosowych głazów, które utrzymywać będą pierwsze najcięższe przęsła mostu, przystąpiono do wznoszenia dwu głównych filarów. Obecnie wystające już 3 metry nad poziom Wisły filary, dające publiczności krakowskiej i podgórskiej nadzieję, rychłego i nie skrępowanego 5-cio groszowym haraczem, używania IV mostu na Wiśle. Robotnicy pracujący przy budowie, nad którą czuwa budownictwo miejskie, są to specjaliści w tej gałęzi. Niestety, pracę ich utrudnia brak większej ilości pomp odciągających wodę z ocembrowanych maskami żelaznemi filarów. W najbliższych jednak dniach pompy takie, jakoteż i pierwsze części szkieletu mostowego zostaną sprowadzone na lewy brzeg Wisły, tak, że praca intensywna nie znajdzie już żadnego oporu.

—oSo—

GEN. DYWIZJI STANISŁAW WRÓBLEWSKI, dowódca O. K. V w Krakowie, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

KOMITET ODNOWIENIA KOŚCIOŁA NA SKAŁCE uprasza życzliwych o podpis na pergaminie pamiątkowym, który będzie włożony do gałki kościelnej. Uskutecznić to można u furty klasztornej.

POGRZEB Ś. P. MICHAŁA DZIEWICKIEGO. W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb ś. p. Michała Dziewickiego, lektora języka angielskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po odprawieniu modłów w kaplicy cmentarnej, ruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. M. Kuznowicza i liczne duchowieństwo, na miejsce, gdzie złożono szczątki zmarłego ś. p. prof. M. Dziewickiego. W smutnym obrzędzie reprezentowali Uniw. Jagiell. rektor Łoś i profesorowie: Brzeziński, Zakrzewski i Estreicher, a Akademję Umiejętności dyr. biljoteki, dr. Włodzimierz Baran. Przed trumną szły delegacje ze sztandarami Związku Młodzieży rek. i przemysłowej.

KOMUNIKACJA Z RABKĄ. Polski Związek Turystyczny uruchamia z dniem 13 b. m. drugi kurs do Rabki, a mianowicie: odjazd z Krakowa o g. 17.30 (5.30 po południu), odjazd z Rabki o godz. 6.30 rano.

PRZEGLĄD KONI. W dniach od 14 b. m. aż do 6 sierpnia odbędzie się na targowicy końskiej na Zabłociu (Dz. XXII) przegląd koni, urodzonych w roku 1924 i starszych którym zostaną wydane „dowody tożsamości". Przegląd odbywać się będzie codziennie o godz. 8 rano. Właściciele koni obowiązani są przynieść ze sobą dowody tożsamości koni, wydane im przy poprzednim przeglądzie.

PRZYKRAJA JE SOBIE W DOMU. Izraelowi Faberowi skradziono ze sklepu materjał na sześć bluzek damskich.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Do mieszkania Michała Kopacza przy ul. Wielopole 15, dokonano włamania. Łupem włamywaczy padła garderoba, wartości 1.200 zł. Śledztwo w toku.

Ustawa o pracownikach umysłowych wchodzi w życie.

Dnia 23 lipca b. r. wchodzi w życie zasadniczej wagi ustawa, regulująca dziedzinę stosunków prawnych między pracownikami a pracodawcami. Dotychczasowe postanowienia ustaw dzielnicowych w tej mierze zawierały normy bardzo skąpe wskutek czego w praktyce kierowano się przy tego rodzaju umowach zwyczajem.

Naczelny artykuł nowego prawa stawia doniosłą zasadę, iż **postanowienia umów indywidualnych, regulujące stosunek pracy mniej korzystnie** dla pracowników umysłowych, aniżeli to czyni nowe prawo, **są nieważne,** a w miejsce ich obowiązują przepisy nowej ustawy. Jeśli, biorąc przykładowo, w jakiemś przedsiębiorstwie wypłaty odbywają się stale z jednomiesięcznem opóźnieniem, na mocy nowego prawa pracownicy umysłowi tej instytucji **żądać mogą kategorycznie wypłat za dany miesiąc w końcu tegoż miesiąca z prawem do procentów od dnia zwłoki.**

Za pracowników umysłowych ustawa uważa: 1) osoby spełniające czynności administracyjne i nadzorcze, jako to: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw, techników, kontrolerów; 2) osoby uprawiające sztuki wyzwolone (malarze, rzeźbiarze); 3) artystyczny personal teatrów, orkiestr, stacyj nadawczych radjowych; 4) dziennikarzy; 5) personal lekarski, dentystyczny; 6) osoby spełniające czynności biurowe i kancelaryjne; 7) telefonistów i telegrafistów; 8) farmaceutów, drogistów, kasjerów, a wreszcie 9; sprzedawców i ekspedjentów sklepowych, o ile ukończyli 6 klas szkoły średniej.

Z pod działania nowej ustawy są wyłączeni: 1) uczniowie i praktykanci, 2) osoby zatrudnione na statkach morskich i 3) osoby zatrudnione w urzędach państwowych lub samorządowych. Urzędnicy państwowi i komunalni są z pod działania nowej ustawy wyjęci dla tej prostej przyczyny, iż podlegają oni specjalnej pragmatyce urzędniczej, regulującej ich prawa i obowiązki.

Co do czasu trwania, umowa może być zawarta: **na okres próbny** (maximum 3 miesiące), 2) **na okres wykonania określonej roboty,** np. do zrobienia pewnej pracy, 3) **na czas określony** np. zastępstwo w lecie, a wreszcie 4) **na czas nieokreślony.** Ta ostatnia umowa w praktyce jest najczęstsza. Pracownik umysłowy, dla uniknięcia późniejszych konfliktów, może żądać od pracodawcy pisemnego potwierdzenia zawartej umowy o pracę, zawierającego wyszczególnienie istotnych warunków umowy.

Z obowiązków pracownika w czasie trwania umowy na uwagę zasługuje t. zw. zakaz konkurencji. Zakaz ten oznacza, iż pracownikom nie wolno bez zgody pracodawcy, np. kupca, prowadzić własnego przedsiębiorstwa, nie wolno im również dokonywać tranzakcyj na własny lub cudzy rachunek, wchodzący w zakres tego przedsiębiorstwa, w którem są zatrudnieni. Ta klauzula konkurencyjna, jeśli ma wiązać pracownika nawet po rozwiązaniu stosunku, może być zawarta ważnie tylko z pracownikiem pełnoletnim i to na piśmie. W tym okresie skrępowania pracownika ową klauzulą, po rozwiązaniu umowy, pracodawca obowiązany jest wypłacać tytułem odszkodowania conajmniej połowę wynagrodzenia, pobieranego w okresie pracy.

Doniosłe również są postanowienia nowego prawa **o należnem pracownikowi umysłowemu wynagrodzeniu.** Jeżeli według umowy lub zwyczaju należy się pracownikom gratyfikacja, jeśli ktoś pracuje w danem przedsiębiorstwie choćby trzy miesiące, wówczas należy mu się stosunkowa część gratyfikacji. Tosamo dotyczy tantjemy.

Wypłata wynagrodzenia pieniężnego powinna być dokonywana **w gotówce.** Pracownik niema więc obowiązku przyjmować wypłaty w towarze, **a także może odmówić przyjęcia weksla.** Wypłata należnego wynagrodzenia odbywać się winna najpóźniej **w końcu każdego miesiąca kalendarzowego.** O ile z winy pracodawcy wypłata jest opóźniona, tenże winien pracownikowi wypłacić t. zw. procenty zwłoki, **wynoszące 2 do proc. miesięcznie.** Ten ostatni przepis dąży do sanacji przedsiębiorstw utrzymujących rzesze pracowników, których pensje „wiszą".

W razie ogłoszenia upadłości pracodawcy, wszelkie należności pracowników korzystają z pierwszeństwa zaspokojenia, w myśl odpowiednich postanowień ustaw cywilnych. Do obowiązków pracodawcy należy wydanie na żądanie pracownika świadectwa co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia pracownika.

Co się tyczy rozwiązania umowy o pracę, to przy umowie, na czas nieokreślony zawartej, obowiązuje strony **trzymiesięczne wypowiedzenie.** Podczas urlopu pracownika, jego choroby, podczas odbywania ćwiczeń wojskowych i pełnienia obowiązków ławnika sądu pracy, wypowiedzenie nastąpić nie może. Po wypowiedzeniu umowy pracownik winien otrzymać stosowny czas, w celu szukania nowej posady. W razie rozwiązania umowy przez śmierć pracownika, który w danej instytucji pracował lat 10, rodzinie zmarłego przez tegoż za życia utrzymywanej, **pracodawca winien wypłacić 3-miesięczne pobory zmarłego.** W zakładach pracy, zatrudniających wymienione wyżej kategorje pracowników, może być wprowadzony t. zw. regulamin pracy, czyli unormowanie godzin pracy, terminów wypłaty wynagrodzenia i t. p. Pracodawcy winni niewypełnienia omówionych wyżej obowiązków, ulegają karze do tysiąca złotych z ewentualną zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Tyle mówią zasadnicze postanowienia nowej ustawy, regulującej zagadnienie umowy o pracę umysłową w Polsce. Ustawa powyższa posiada przedewszystkiem znaczenie unifikacyjne i stanowi nader doniosły etap w rozbudowie naszego ustawodawstwa w dziedzinie pracy.

K. K.

Wiadomości z kraju.

Objazdy P. Prezydenta Rzpltej.

Donoszą z Płocka:

W dniu wczorajszym p. Prezydent zwiedził wszystkie tereny, znajdujące się po prawej stronie Wisły, przyczem towarzyszył mu minister Niezabytowski. O godz. 10.45 przybył p. Prezydent do Rypina, powitany przez prezesa O. T. R. p. Chełmińskiego, który przedstawił mu delegację Kółek rolniczych. Następnie rada miejska powitała p. Prezydenta chlebem i solą przy wznoszących się na cześć p. Prezydenta okrzykach, zgromadzonych obywateli.

Po przejechaniu ulic miasta wśród szpaleru straży pożarnej i grających hymn narodowy orkiestr strażackich, wysłuchał p. Prezydent w kościele parafjalnym mszy św., następnie udał się na rynek, gdzie odbyło się poświęcenie sztandaru. Z okazji tej uroczystości udekorował p. Prezydent p. burmistrza Budzanowskiego i obywatela ziemskiego p. Barczewskiego srebrnym i bronzowym krzyżem zasługi. Następnie po zwiedzeniu kilku miejscowych instytucyj przemysłowych, jak mleczarni parowej i młyna elektrycznego, udał się p. Prezydent do Banku Spółdzielczego na śniadanie, które odbyło się wśród licznych toastów i przemówień.

Po śniadaniu nastąpił wyjazd do innych miejscowości, mianowicie do Wapielska, Ikoły a następnie już w towarzystwie p. min. reform rolnych Staniewicza, który przybył w międzyczasie, wyjechano do Lipna, gdzie p. Prezydent zatrzymał się pół godziny, witany owacyjnie przez burmistrza i radę miejską. Po zwiedzeniu Chełmnicy i słynnych ogrodów pod Fabianką udał się p. Prezydent wraz z orszakiem do majątku p. Rutkowskiego na obiad.

Dzisiaj po śniadaniu nastąpił wyjazd p. Prezydenta i jego świty do Włocławka, celem objazdu terenów na lewym brzegu Wisły.

Lekarze szkolni rejonowi.

Opieka nad młodzieżą szkolną w miastach posiada wiele dogodnych stron. Przedewszystkiem dostateczna liczba lekarzy daje możność sprawowania stałego nadzoru lekarskiego w szkołach i ochronkach. Gorzej sprawa przedstawia się na wsi.

Ministerstwo Oświaty wprowadza jednak w tej dziedzinie pewną inowację organizacyjną. Utworzone mają być z początkiem roku szkolnego stanowiska rejonowych lekarzy. Każdy z takich lekarzy będzie miał za obowiązek dozorowanie nad stanem zdrowotnym dzieci z kilku wiosek. Codziennie będzie w pewnej kolejności odwiedzać inną wieś, inną szkółkę. Wkrótce zostanie ustalona ostatecznie liczba ułożony zostanie wykaz rejonów, mających być obsadzonemi lekarzami szkolnymi.

—oSo—

URLOPY MINISTRÓW. Minister poczt i telegrafów, p. Bogusław Miedziński, rozpoczyna urlop wypoczynkowy z dniem 13 b. m. Ministra zastępować będzie w czasie nieobecności Henryk Bedman, dyr. dep. pocztowego.

WYCIECZKA INSTRUKCYJNA DLA STAROSTÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych organizuje wycieczkę instrukcyjną dla starostów i zastępców starostów. Uczestnicy wycieczki zwiedzą szereg powiatów, celem zapoznania się z konkretnemi zagadnieniami samorządowemi i administracyjnemi. Wycieczka wyruszy z Warszawy w nie-

Program badań geologicznych w r. 1928 na terenie Polski.

W programie badań terenowych Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie na r. 1928 zostały, jak zwykle, uwzględnione przedewszystkiem te obszary Rzeczypospolitej, które posiadają doniosłe znaczenie pod względem ekonomiczno-gospodarczym lub pod względem obrony granic państwa, a więc polskie zagłębie węglowe, tereny ropodajne i solonośne w Karpatach, złoża kruszcowe w Polsce środkowej i południowo-zachodniej.

Badania w **polskiem zagłębiu węglowem** stanowić będą dalszy ciąg badań, wykonanych w r. ub. i skupiać się mają w okolicach: **Golcnów, Bukowo, Oświęcim** i **Wodzisław.**

Ogólna dążność w **badaniach terenowych** obszaru karpackiego polegać będzie na związaniu lepiej już poznanej budowy geologicznej Karpat wschodnich z budową Karpat środkowych i zachodnich, tudzież na uzyskanie całkowitego przekroju geologicznego **Karpat środkowych od Dobromila do Liska i Woli Michowej.**

W **Kieleckiem i Częstochowskiem** na obszarze występowania rud żelaznych będą **w dalszym ciągu prowadzone badania terenów kruszconośnych.** Na obszarze **Gór Świętokrzyskich** będą prowadzone roboty kartograficzne na odcinkach: Klimontów-Pińczów i Staszów, oraz — o ile czas pozwoli — na wschód od linji Szydłów i Tuczęty.

Na Polesiu wołyńskiem będzie nadal przedmiotem szczegółowych poszukiwań obszar występowania **skał krystalicznych,** przedewszystkiem w okolicach **Klesowa.** Następnie będą przeprowadzone badania **złóż bazaltowych w Podłużnem nad Horyniem,** a w związku z tem będą gromadzone materjały, dotyczące **kamieni budowlanych w Polsce.** Wreszcie uzupełnione będą zeszłoroczne badania **utworów kredowych na Wołyniu — w Berestowcu** i zebrane dokładniejsze dane, co do **występowania fosforytów** w okolicach **Ludwipola i Ostroga.**

Badania **hydrologiczne** będą wykonane w **dorzeczu Jasiołdy,** w związku z projektem **osuszenia Polesia.** Ponadto będą badane wody gruntowe w dorzeczu **Wereszycy** i **Szkła** w Małopolsce Wschodniej.

Badania **grawimetryczne** będą kontynuowane na terenie **Kałusza** w kierunku północno-zachodnim w stosunku do punktów, zbadanych w roku ubiegłym.

Poza temi badaniami, program Instytutu obejmuje jeszcze szereg poszukiwań **specjalnych, geologiczno-górniczych,** które mają na celu zbadanie dokładniejsze poszczególnych **surowców mineralnych, jak forfory, gliny ogniotrwałe, kamienie budowlane** itp., czego domagają się zarówno władze państwowe, jak i prywatne zrzeszenia przemysłowe.

—o§o—

Bandyta po 2-ch latach oddaje się sam w ręce policji.

Z Warszawy donoszą:

Do gabinetu prokuratora przy sądzie okręgowym zgłosił się wczoraj były przodownik policji Feliks **Jarecki,** ukrywający się od dwóch lat przed policją. Był on jednym ze sprawców napadu bandyckiego na **kantor bankowy** przy ul. Niecałej w dniu 30 sierpnia 1926 r. Napadu tego dokonał wraz ze studentem **Żaboklickim** i bratem swoim **Józefem Jarockim.** Podczas strzelaniny wówczas padł posterunkowy **Józef Słomski.** Jarocki przebywał przez cały ten czas **na Kresach wschodnich, jako gajowy.** Policja, która dwukrotnie kontrolowała jego dokumenty, **znalazła je w porządku,** jednak **Jarecki wolał się zgłosić sam i odcierpieć karę za młodu.**

—o§o—

Olbrzymi pożar wsi pod Nowym Targiem.

(Kap) Onegdaj około południa wieś **Waksmund,** odległa o blisko 4 klm. od Nowego Targu, była widownią **olbrzymiego pożaru,** tak groźnego, że gdyby straż pożarna z Nowego Targu przybyła o kilka minut później, wieś byłaby już nie do uratowania i cała poszłaby z dymem.

Pożar spowodowały **bawiące się ogniem obok stodoły dzieci, pozostawione we wsi bez opieki,** gdyż rodzice ich udali się na jarmark do Nowego Targu. Od płonącej stodoły zajęły się **momentalnie sąsiednie zabudowania** i gdy przybyła straż pożarna z Nowego Targu **już część wsi stała w płomieniach.** Mimo ofiarnej akcji ratunkowej **spłonęło doszczętnie 7 wiejskich domów mieszkalnych i 8 zabudowań gospodarskich** wraz **z całym żywym i martwym inwentarzem.** Straty są olbrzymie, przekraczają **bowiem ćwierć miljona złotych.**

W czasie pożaru **nie było we wsi nikogo z właścicieli płonących zabudowań,** a gdy po pożarze już zrujnowani gospodarze powrócili z jarmarku, **rozgrywały się we wsi iście dramatyczne sceny.** Na miejsce pożaru udali się natychmiast przedstawiciele władz powiatowych.

---

dzielę dnia 22 b. m. Tegosamego dnia o godz. 4 po pol. nastąpi zbiórka w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie uczestnicy wycieczki otrzymają szereg instrukcyj. Czas trwania podróży obliczony jest na 11 do 12 dni. Z większych miast uczestnicy wycieczki zwiedzą: Kobryń, Mławę, Włocławek i Chełmno, gdzie wycieczka zostanie rozwiązana. Cała podróż odbywać się będzie w wagonach, przygotowanych do spania. do gałki kościelnej. Uskutecznić to można u furty jewodów do wzięcia udziału w wycieczce, nie mogła w niej uczestniczyć, wojewoda jest obowiązany zawiadomić o tem ministerstwo do dnia 15 b. m. i przedstawić wzamian nowego kandydata. Należy przytem zaznaczyć, że urlop wypoczynkowy może być tylko wyjątkową przyczyną do skreślenia z listy kandydatów.

ANKIETA W PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH. Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu, interesując się żywo warunkami pracy w przedsiębiorstwach państwowych, rozesłało do tych przedsiębiorstw ankietę z szeregiem zapytań w sprawie hygjeny pracy, bezpieczeństwa, warunków mieszkaniowych i innych czynników, które oddziaływują na pracę zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach robotników.

OPODATKOWANIE NA RZECZ SZKOLNICTWA. Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem skarbu, zatwierdziło uchwałę sejmiku powiatowego w Pułtusku w sprawie statutu o poborze na rok 1928/29 podatku na pokrycie wydatków, związanych z dokończeniem budowy szkół powszechnych pow. pułtuskiego, oraz uchwałę sejmiku powiatowego w Gnieźnie w sprawie statutu podatkowego od budynków na obszarze tego powiatu, z zastrzeżeniem, aby wpływy z tego podatku zostały w całości przekazane gminom wiejskim na pokrycie wydatków, związanych z utrzymaniem szkół powszechnych.

POMNIK KRASZEWSKIEGO W WARSZAWIE. Firma Arct złożyła w magistracie oświadczenie pisemne, że gotowa jest wystawić własnym kosztem pomnik Kraszewskiego w Warszawie.

POGRZEB Ś. P. OKTAWJI ŻEROMSKIEJ. Wczoraj w godzinach rannych odbyła się eksportacja zwłok na dworzec wschodni ś. p. Oktawji Żeromskiej, pierwszej żony zmarłego pisarza, Stefana Żeromskiego. Za trumną postępowała rodzina zmarłej, przedstawiciele piśmiennictwa z Andrzejem Strugiem, sfery dziennikarskie, oraz przedstawiciele sfer wydawniczych. Zwłoki ś. p. Oktawji Żeromskiej spoczną w grobowcu rodzinnym w Mogilnicy pod Nałeczowem.

WYCIECZKA STUDENTÓW TURECKICH W WARSZAWIE. W sobotę przyjedzie do Warszawy wycieczka studentów tureckich z Turcji. Zawiązał się specjalny komitet, celem przyjęcia wycieczki. Uczestnicy tejże, po zwiedzeniu Warszawy, udadzą się następnie do Krakowa, Lwowa i Poznania.

POD KOŁA POCIĄGU. Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godz. 10 rano pomiędzy stacjami Grochowem i Wawrem rzuciło się pod pociąg pospieszny Nr. 914, zdążający z Krakowa, dwoje młoO ileby któraś z osób, wyznaczonych przez wocach, dowiedziano się, że jest to Benjamin Schenberg i studentka wydziału filozoficznego, Guta Vogel.

PRZECIW UŻYWANIU JĘZYKA NIEMIECKIEGO W PAŃSTW. HUCIE SREBRA. Z Tarnowskich Gór donoszą, że na zebraniu obywatelskiem w Rybnej postanowiono zwrócić się do dyrekcji państw. fabryki srebra i ołowiu w Strzybnicy, by zabroniła robotnikom i urzędnikom tejże huty używania języka niemieckiego w miejscach publicznych.

SAMOBÓJSTWO RESTAURATORA KOLEJOWEGO. Z Pszczyny donoszą, że 11 b. m. powiesił się w swem mieszkaniu dzierżawca bufetu dworcowego w Kostuchnie, Herman Weiss. Przyczyną samobójstwa były trudności finansowe.

MANIFESTACJA NARODOWA W BYDGOSZCZY. Jako odpowiedź na zakusy niemieckie, zmierzające do rewizji granic zachodnich Rzeczypospolitej, odbędzie się w dniu 15 b. m. w Bydgoszczy manifestacja narodowa, zorganizowana przez komitet b. plebiscytowców warmijskich i mazurskich.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY D. O. K. POMORZE, liczący 4.500 członków, zgłosił na zjeździe w dniu 8 b. m. akces do Wszechpolskiego Związku podoficerów rezerwy.

Z LWOWSKIEGO PROCESU NOWAKA. Na wczorajszej rozprawie przeciw Nowakowi przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków, z których jedni zeznawali korzystnie, inni znów niekorzystnie dla oskarżonego. Wyrok spodziewany jest w sobotę.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE BORÓWKAMI. Onegdaj w gmachu dyrekcji MKE we Lwowie zachorowała nagle i zmarła w drodze do szpitala woźna MKE, Anna Kościuk. Lekarz stwierdził śmierć z powodu zatrucia. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Kościukowa w dniu 10 b. m. kupiła na rynku borówki, z których następnie zrobiła pierogi. Prócz Kościukowej i jej męża Ferdynanda, pierogi jadły też i sąsiadki Kościuków, które też czują boleści żołądkowe. Zmarła Kościukowa czuła się już niedobrze, miała wymioty, po chwilowem jednak polepszeniu, poszła do biura, tam zrobiło się jej gorzej i zmarła w drodze do szpitala. U kogo kupiła Kościukowa fatalne borówki, nie można było ustalić.

Wiadomości ze świata.

Miasto Verdun mianowało Marszałka Piłsudskiego swoim honorowym obywatelem.

Uroczystość francusko-polska.

Donoszą z Verdun: Delegacja Hallerczyków z gen. Hallerem na czele przybyła do Verdun, powitana przez gubernatora miasta gen. Borderau i pułk. Marechala. Po śniadaniu, wydanem na cześć gości w ratuszu, delegacja udała się na cmentarz. Przed grobami 7 nieznanych żołnierzy pochyliło się 7 chorągwi, reprezentujących prowincje polskie. Gen. Haller złożył u stóp wielkiego krzyża wiązankę kwiatów, oraz wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył m. in., że zwycięstwo Francji było zarazem zwycięstwem Polski.

Po południu goście polscy byli podejmowani w ratuszu przez mera miasta. Tutaj zabrał głos ponownie gen. Haller, dając historyczny zarys tworzenia się armji polskiej we Francji w czasie wojny. Zabrał głos następnie mer, który wskazał na to, co zawdzięcza Francja Polsce od najdawniejszych czasów.

Mówca przypomniał, że Verdun, pragnąc dać wyraz swej wdzięczności dla Polski mianował Marszałka Piłsudskiego honorowym obywatelem miasta.

Uznanie miasta Verdun dla naszego bohaterskiego wodza nie przypadło do przekonania i gustu redakcyjnego „Kurjera Poznańskiego", który, zamieszczając depeszę P. A. T-icznej zdanie o mianowaniu Marszałka obywatelem honorowym Verdun skreślił zupełnie, pozbawiając w ten sposób całe doniesienie istotnego znaczenia.

Ku czci Polaków poległych za wolność Łotwy.

W Krasławiu odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci 79 oficerów i żołnierzy wojsk polskich, którzy zginęli w walce o niepodległość Łotwy w latach 1919—1920.

Na uroczystość przybyli m. in. poseł polski na Łotwie minister J. Łukasiewicz, minister wojny gen. Kalninsz i zastępca attache wojskowego mjr. Tomczuk. Po uroczystem nabożeństwie w kościele zebrani udali się na cmentarz polski, gdzie minister Kalninsz dokonał odsłonięcia pomnika, wygłaszając przemówienie.

Następnie zabierali głos poseł polski minister Łukasiewicz, dowódca dywizji gen. Dankres, poseł Wielpiszewski, burmistrz Krasławia Rabinowicz i inni.

Czynne wulkany na Kamczatce.

Z Petropawłowska na Kamczatce donoszą iskrowo, że kilka wulkanów rozpoczęło działalność. W ostatnich 10-ciu dniach stwierdzono 20 wypadków trzęsienia ziemi, spowodowanych działalnością wulkanów. Niejednokrotnie trzęsienia trwały godzinę i spowodowały poważne szkody w budynkach. Strat w ludziach dotąd nie stwierdzono.

—o§o—

ZGON WYBITNEGO DZIENNIKARZA BELGIJSKIEGO. Największy dziennik brukselski „Soir", poniósł dotkliwą stratę przez zgon naczelnego redaktora działu informacyjnego swego Patrisa. Zmarł on, przeżywszy lat 61 we Francji, w głośnej miejscowości leczniczej Foyat, w następstwie ataku apoplektycznego. Ś. p. Patris pracował w wielkim dzienniku brukselskim od lat 40-tu i zajął w nim wybitne stanowisko. Redaktor Patris był równocześnie korespondentem kilku dzienników w Paryżu i Londynie. Był on także prezesem związku prasy belgijskiej i prezesem związku prasy zagranicznej w Brukseli.

KATASTROFALNY WYBUCH W OBOZIE ARTYLERYJSKIM. Węgierskie Biuro korespondencyjne komunikuje oficjalnie: Dziś rano w obozie artyleryjskim w Heimasker podczas strzelania ćwiczebnego nastąpił wybuch, spowodowany wadliwością materjału artyleryjskiego. Skutkiem wybuchu odniósł ciężką ranę w głowę gen. Csoergey, który wkrótce zmarł. Ponadto został raniony w nogę pułk. Malcky. Generał dywizji, kilku oficerów, oraz kilku szeregowców odniosło lżejsze rany. Za powyższą katastrofę nie można nikogo czynić odpowiedzialnym i należy ją uważać za nieszczęśliwy wypadek.

ORZECZENIE B. MINISTRA BUENGERA W SPRAWIE NIEWINNIE SKAZANEGO JAKUBOWSKIEGO. B. minister, dr. Buenger, który na zaproszenie rządu Meklemburg Strelitz, przeprowadzał badania nad aktami w sprawie Jakubowskiego, wydał obecnie orzeczenie. W orzeczeniu tem dr. Buenger stwierdza, że na razie niema podstaw do obalenia wyroku sądu przysięgłych, jednakże dla wyjaśnienia kwestji współudziału innych osób w zbrodni zamordowania małoletniego Edwarda Nogensa wskazanem jest wszczęcie śledztwa sądowego. Do przeprowadzenia tego śledztwa wydelegowany ma być wyższy urzędnik berlińskiej policji kryminalnej.

STRASZNE ZDERZENIE AUTOBUSU Z POCIĄGIEM. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wydarzyła się w pobliżu miejscowości Wolkenriede w górach Harzu straszna katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, przejeżdżając torem w miejscu, w którem tor krzyżuje się z szosą, najechał na autobus osobowy, szczelnie przepełniony pasażerami. Skutki zderzenia były straszliwe, 9 osób poniosło śmierć na miejscu, zaś 28 osób zostało ciężko rannych.

(j.) **ZAWALENIE SIĘ SZKLANEGO DACHU.** W gmachu kliniki chirurgicznej uniwersytetu w Monachjum zawalił się szklany dach nad salą wykładową w czasie, gdy prof. Lexer wobec licznych słuchaczy przeprowadzał plastyczną operację twarzy. Odłamki grubego szkła z dachu zewnętrznego runęły i rozbiły cienkie szkło dachu wewnętrznego i wszystkie te odłamki spadły do wnętrza sali. Dziewięciu studentów i studentek zostało lekko zranionych, jeden student ciężej. Także jeden z członków amerykańskiej misji naukowej został zraniony.

Sensacyjna afera szpiegowska na rzecz Sowietów w Niemczech.

Jak donosi „Vossische Ztg.", policja berlińska aresztowała w ostatnich dniach konstruktora Państwowych Zakładów Lotniczych w Adlershofie pod Berlinem **Ludwiga,** wraz z dwoma pomocnikami, pod zarzutem zdrady tajemnic wojskowych. Ludwig w ostatnim czasie miał za wysokiem wynagrodzeniem odstąpić wysłannikom urzędowym rządu sowieckiego ważne dokumenty, dotyczące konstrukcji niemieckich samolotów w zakładach w Adlershof, w zakładach Junkersa w Dessau, oraz w zakładach Dorniera w Friedrichshafen.

Tutejsza ambasada sowiecka zaprzecza wiadomości, jakoby aresztowany inżynier Ludwig miał pozostawać w kontakcie z urzędnikami tutejszej ambasady sowieckiej i działać z ich polecenia. Ambasada dementuje również wiadomość, jakoby odwołanie b. attache wojskowego przy tutejszej ambasadzie sowieckiej p. Łuniowa bezpośrednio przed aferą Ludwiga pozostawało w jakimś związku z aresztowaniem Ludwiga.

Afera aresztowania konstruktora państwowych zakładów lotniczych inż. Ludwiga zatacza coraz szersze kręgi. Prasa poświęca dużo miejsca szczegółom, dotyczącym działalności Ludwiga przed objęciem przez niego stanowiska w zakładach lotniczych w Adlershofie. Istnieją, zdaniem dzienników, podejrzenia, że Ludwig świadomie od samego początku działał w porozumieniu z czynnikami sowieckimi, starając się o uzyskanie stanowisk w poszczególnych instytucjach niemieckiego przemysłu lotniczego. Po uzyskaniu potrzebnych wiadomości Ludwig opuszczał swe stanowiska. Liczy on 27 lat i pochodzi z rodziny niemieckiej, zamieszkałej w Stutgardzie. Przed kilku laty bawił on z ramienia niemieckiego przemysłu lotniczego w Łotwie. Aresztowany złożył przed sędzią śledczym zeznanie, które go bardzo obciąża.

Podbiegunowe kopalnie węgla na Szpicbergu.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Oslo, w czerwcu.

Najbardziej wysuniętem na północ miastem jest, wyczarowana mocą dolara, Longyear-City na Szpicbergu. Tam, gdzie dotąd tylko niedźwiedzie polarne spacerowały, dźwignęli Amerykanie wśród śnieżno-lodowej pustyni miasto, którego światła elektryczne odbijają się nocą błyszczącym tysiącem refleksów w polach lodowych. Stacja radjoiskrowa łączy to miasto i jego mieszkańców z cywilizacją i resztą świata. Ludność Longyear-City otrzymuje codzień gazetę telegraficzną, którą wydaje kierownik radjostacji; jest to pisany na maszynie arkusz, rozdawany bezpłatnie mieszkańcom.

Longyear-City składa się prawie cała z dwupiętrowych baraków, zbudowanych z nieobrobionych kloców drzewa. Posiada jednak kanalizację, wodociągi i światło elektryczne. Jest to zapewne najzdrowsze miasto na świecie; bakcyle nie mogą się utrzymać w temperaturze podbiegunowej i na skałach lodowych. Lekarze mają tu mało do roboty.

Amerykanie zainteresowali się Szpicbergiem w początkach XX stulecia. Kopalnie węgla były coprawda odkryte przez Norwegów i eksploatowane w okolicy Adwent-Pay już w roku 1890. Ale była to eksploatacja dość prymitywna, na małą skalę. Kapitały wyczerpały się wkrótce, ale jeden z udziałowców-Norwegów potrafił zainteresować dla sprawy bogatego właściciela kopalni w Kalifornji — Edwarda Longyear. Ten zaś wysłał do Adwent Bay jednego z najlepszych górników amerykańskich, inżyniera Munroe. Założono wnet duże towarzystwo górnicze — Arctic Coal Co. dla eksploatacji szpicbergeńskich pokładów węgla. W przeciągu paru lat wyrosło niedaleko Adwent-Bay spore miasteczko — Longyear-City.

Praca szła teraz z właściwą Amerykanom energją i rozmachem. Nie żałowano pieniędzy. Wybudowano 10-kilometrową linję kolejową, łączącą miasto z molo wyładunkowem w zatoce Adwent-Bay. Nowoczesne maszyny wiertnicze wyżłobiły głębokie szachty i dobrano się do bogatych żył węgla. Setki tysięcy ton wywieziono w ciągu paru lat. Węgiel szpicbergeński, który przy spalaniu zostawia mało popiołu, został uznany za nadający się do opalania lokomotyw i od r. 1909 koleje norweskie posługują się nim stale.

Gdy wyspa Szpicbergen, po traktacie wersalskim przeszła na rzecz Norwegji, wykupiła kopalnie i Longyear-City od Amerykanów miljonowa spółka norweska — Store Norske Spitsbergen Kulkompani. Roczna produkcja kopalni węglowych przy Adwent-Bay sięga 200.000 ton, wartości około 2 i pół miljona koron norweskich. Prócz tej kompanji, eksploatują jeszcze trzy inne spółki pokłady węglowe Szpicbergu.

Na tej, głośnej dzisiaj, wyspie zimuje stale około 1000 ludzi, przeważnie Norwegów, którzy czują się dobrze w tym mroźnym klimacie podbiegunowym. Robotnicy mieszkają w Longyear-City w domach barakowych, gdzie niezbywa im na niczem prócz luksusu miejskiego. Dwie szkoły i kościół wznoszą się na jedynym placu miejskim. Władzę cywilną reprezentuje tu i sprawuje komisarz rządowy norweski. Komunikacja morska między Szpicbergiem a kontynentem może się odbywać tylko od maja do września. Pozatem wyspa jest odcięta przez lody i kry hermetycznie od reszty świata. Dzisiaj radjostacja szpicbergeńska wysyła w świat emocjonujące wszystkie kraje wiadomości o losach wyprawy Nobilego. Z mroku zwykłego zapomnienia, odosobnienia i ciszy północnej wyrwała Szpicberg i jego osadę katastrofa wyprawy włoskiej i zwróciła uwagę całego świata na ten najbardziej na północ wysunięty posterunek cywilizacji ludzkiej.

R. K.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, dnia 14 lipca 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12—13: Koncert płyt gram.; godz. 13—13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn. meteor.; godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor.- i gospod.; godz. 17.25—17.50: Odczyt „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. dr. J. Reguła; godz. 18—19: Audycja dla dzieci: program składany: komedyjka, bajki, wierszyki, piosenki muzyka w wyk. art. Teatru Miejsk.; godz. 19—19.20: Rozmaitości; godz. 19.30—19.50: Transm. kom. roln.; godz. 19.50—20.15: Transm. z Warszawy; godz. 20.15: Transm. z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Warszawa (1111) Godz. 12—13: Muzyka z płyt gram.; godz. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn. meteor.; godz. 15—15.20: Kom.: meteor., gosp., nadprogram; godz. 15.20—17: Przerwa; godz. 17—17,25: Odczyt „Francja a wojna światowa", wygł. dr. Michał Sokolnicki; godz. 17.25 do 17.50: Odczyt „Schorzenia niemowląt w porze letniej" — wygł. dr. Hirschfeldowa; godz. 17.50—18: Przerwa; godz. 18—19: Transm. z Krakowa; godz. 19—19.20: Rozmaitości; godz. 19.20—19.30: Kom. roln.; godz. 19.30—19.55: Odczyt „Francja i Polska we współżyciu dziejowem" — dra Kazimerza Marjana Morawskiego; gdz. 19.55—20.15: Odczyt „Jak powstała Marsyljanka" — wygł. p. Karol Stromenger; godz. 20.15: Audycja ku czci Francuskiego święta Narodowego. I. koncert poświęcony muzyce francuskiej. Wykon. Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Stanisława Korwin-Szymanowska (sopran) i prof. Lucjan Budkiewicz (wiolonez.); godz. 22—22.05: Sygnał czasu, kom. lotn. meteor.; godz. 22.05—22.20: Kom. PAT.; godz. 22.20—22.30: Kom.: policyjny, sportowy, nadprogram; godz. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier.: Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

Poznań (344.8) Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna — przeprowadzi p. Waxmann; godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gramof.; godz. 14—14.15: Not. giełdy pien. i zboż.; godz. 14.15—14.30: Kom. PAT; godz. 18—19: Godzina muzyki skrzypcowej. Wykonawcy: Edmund Gitejewski; godz. 19—19.15: Gawęda harcerska; godz. 19.15—19.35: 79-ta lekcja jęz. franc. (Kurs elem.) wykłada p. Omer Neeveux); godz. 19.35—20: Odczyt o dziennikarstwie; godz. 20—20.15: Kom. gosp.; godz. 20.15—20: Transmisja z Warszawy; godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Kom. meteor. i PAT; godz. 22.20—22.40: Nadprogram; godz. 22.40—24: Muzyka taneczna; godz. 24—2: XVII. Koncert nocny firmy „Philips" w wykonaniu zespołu orkiestrowego.

Katowice (422) Godz. 16.40—17: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; godz. 17—17.25: Nadprogram; godz. 17.25—17.50: Odczyt; godz. 18—19: Transm. z Krakowa; godz. 19—19.20: Rozmaitości; godz. 19.20—19.30: Skrzynka pocztowa dla dzieci; godz. 19.30—19.55: Transm. z Warszawy; godz. 20.15—22: Transm. z Warszawy; godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz kom. lotn.-meteor. i PAT; godz. 22.30—23.30: Trnsm. muzyki tanecznej.

Wilno (435) Godz. 12—13: Muzyka z płyt gramof. godz. 13: Transm. z Warszawy; godz. 17—17.15: Chwilka litewska; godz. 17.15—17.30: Komunikat I. O. P. P.; godz. 17.30—17.35: Odczyt z działu „Rolnictwo"; godz. 18—19: Transm. z Krakowa; godz. 19—19.25: „Kącik dla pań" wygłosi Ela Bunklerowa; godz. 19.25—19.50: „Boy-Żeleński" odczyt, wygłosi Jerzy Wyszomirski; godz. 19.50: Kom.; godz. 20.15—22: Transm. z Warszawy; godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transm. z Warszawy.

Kultura i sztuka.

UDZIAŁ POLONJI KANADYJSKIEJ W WYSTAWIE POWSZECHNEJ W POZNANIU. Donoszą z Winnipeg w Kanadzie: W sprawie udziału Polonji kanadyjskiej w przyszłorocznej wystawie krajowej w Poznaniu podjęto już odpowiednie kroki. Z inicjatywy dra F. Sędzieka, odbyło się w jego domu zebranie organizacyjne, w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich niemal ugrupowań. Po dłuższych naradach, wybrano komitet, ustalono program pracy i uchwalono rezolucję wzywając Polonję w Kanadzie do moralnego i materjalnego poparcia podjętych kroków.

NAGRODY MALARSKIE WE FRANCJI. Ponieważ Akademja Sztuk Pięknych w Paryżu nie przyznała w ciągu dwóch lat ubiegłych żadnej pierwszej nagrody, przeto w roku bieżącym udzielono trzech pierwszych nagród (prix de Rome). Otrzymali je: Paul Robert Bare, uczeń Simona, Mikołaj Untersteller, uczeń Comona i Piotra Laurensa i Daniel Octobro, uczeń Ernesta Laurensa.

ZGON PROF. MARTINIUSA NIELSENA. W miejscowości Fredensborg w Danji, w domu artystów dramatycznych zmarł w wieku lat 69 prof. Martinius Nielsen, który w końcu zeszłego stulecia i w początku obecnego odgrywał wybitną rolę w świecie teatralnym. Martinius Nielsen przez jakiś czas był właścicielem dwóch głównych teatrów w Kopenhadze i przyczynił się do utrzymania wysokiego poziomu scen duńskich. Syn Nielsena jest wybitnym rysownikiem i od wielu lat zamieszkuje w Anglji. Przyczyną śmierci Martiniusa Nielsena była choroba sercowa.

KSIĄŻKA O „MUZYCE, JAKO PRZEDMIOCIE LOGIKI". W Moskwie ukazała się książka filozofa Al. F. Loseva o muzyce, jako przedmiocie logiki („Muzyka kak predmet logiki"). Książka składa się z następujących rozdziałów: Femenologja czystej, czyli absolutnej muzyki ze stanowiska abstrakcyjno-logicznej wiedzy, — Muzyka i matematyka, — Logika form muzycznych, — Struktura logiczna praw zasadniczych formy muzycznej. Losov przygotowuje nowe dzieła z dziedziny filozofji, muzyki mianowicie o dialektyce formy artystycznej.

PROGRAM PRZYSZŁEGO SEZONU KONCERTOWEGO W MOSKWIE. W przyszłym sezonie koncertowym do Moskwy zaproszeni zostaną następujący artyści zagraniczni: dyrygenci Klemperer, Anserme i Furtwengler, pianiści: Hoffman, Bartok, Orlow, Artur Rubinstein i Egon Petri, skrzypkowie: Bronisław Huberman i Elmann, śpiewacy: Tino Pattiera i Braslau, organista francuski Marcel Dupre, gitarzysta Segowia i inni.

UZNANIE DLA POLSKIEJ GEOGRAFJI W AMERYCE. „The Society of woman geographers" w Waszyngtonie mianowało p. Annę Nałkowską, wdowę po znakomitym geografie polskim, swoim członkiem-korespondentem, w uznaniu jej zasług na polu geografji. P. Anna Nałkowska jest sama wybitną geografką, autorką podręczników do geografji oraz licznych monografij, jak np. „Śląsk", „Wisła" i inne.

Wykład o Etruskach.

Mało który z narodów wygasłych otoczony jest taką tajemniczością, jak najbliżsi sąsiedzi starożytnego Rzymu, Etruskowie, zwani też Tuskami lub z grecka Tyrenami (stąd wywodzono tytuł absolutnego władcy, tyrana). Naród ten stworzył ciekawą kulturę, niepozbawioną wpływów greckich, a z kolei wywierającą wpływ na państwowych Rzymian, którzy nawet od nich przyjęli pismo, po dziś dzień przez nas używane. Prócz budowli i dzieł sztuki, zwłaszcza stosowanej (wazy etruskie), zachowało się po nich sporo napisów, które — łatwe do odczytania — sprawiają nieprzezwyciężoną wprost trudność, gdy idzie o ich wytłumaczenie. W lepszem położeniu jest egiptologja, bo niedość, że rozporządza wielekroć większym zapasem zabytków graficznych, ale ponadto ma punkt oparcia w języku dzisiejszych Koptów, który jest kontynuacją języka staroegipskiego; takiego punktu oparcia niema język etruski, niepodobny do żadnego ze znanych języków dawnych, ni dzisiejszych — wszelkie próby zestawienia poszczególnych wyrazów z wyrazami bądź łacińskiemi, bądź oskijskiemi, bądź macedońskiemi, czy lidyjskiemi, zazwyczaj chybiały celu. Mimo to, uczeni nie tracą nadziei, że uda się im odsłonić choć rąbek tajemnicy. Że zainteresowanie etruskologją coraz to szersze zatacza kręgi, dowodem liczny zjazd etruskologów, który się odbył niedawno we Florencji. Polskę na tym zjeździe reprezentował prof. T. Zieliński. Na ostatniem posiedzeniu warszawskiego Towarzystwa Filologicznego wspomniany uczony zdał szczegółową relację o przebiegu zjazdu, poczem odczytał pracę swoją, przygotowaną poprzednio na ów zjazd, a noszącą tytuł: „Pierwiastek etyczny w eschatologji etruskiej". Ponieważ napisy etruskie są dla nas tak, jakby nieme, więc prelegent starał się odczytać szczegóły wierzeń etruskich — z min i gestów postaci znajdujących się na zabytkach etruskiej sztuki, a więc na wazach, freskach i t. d., pochodzących z IV—III w. przed Chr. Na przeźroczach, które przedstawił prelegent, widać było te postacie: wyobrażały one bądź bohaterów mitologicznych (przeważnie z podań greckich), bądź różne demony skrzydlate, oznaczone niekiedy napisami (Harun-Charon, Bamb etc.. Ponieważ gesty mają mieć niekiedy znaczenie dwojakie, przeto objaśniać je należy drogą porównawczą; stąd, prócz afektów i wzruszeń, możemy wyczytać różne nakazy, przestrogi. Co się tyczy eschatologji (nauki o życiu pozagrobowem), wyróżniać można w ten sposób wiarę w istnienie duchów złych i dobrych, towarzyszących człowiekowi, niby djabeł i anioł. To naprowadziło prelegenta, tudzież osoby biorące udział w dyskusji (np. rektora Przychockiego), na myśl snucia pewnej paraleli z chrystjanizmem, tudzież ze sztuką, która po wiekach wyrosła na terenie dawnej Etrusji — ze sztuką toskańską epoki Odrodzenia. (i).

Dział gospodarczy

Działalność Banku Gospodarstwa Kraj.

W dniu wczorajszym w gmachu oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez prezesa tegoż Banku, gen. dra Góreckiego, celem zapoznania przedstawicieli prasy z dotychczasową działalnością Banku i zadaniami tegoż na przyszłość.

Prezes Górecki w swym wywiadzie na wstępie **podkreślił znaczenie prasy** i oświadczył, że bardzo często do niej się odwoływał i odwoływać będzie, jeżeli zajdzie tego potrzeba dla celów państwa, albo dla wiadomości ogółu. Następnie podkreślił, że odbywa obecnie **objazd po całej Polsce**, gdyż chce zbadać, **czy praca banku znajduje właściwą ocenę wśród szerokich sfer gospodarczych** oraz celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami życia ekonomicznego. Dalej zaznaczył, że celem jego objazdu jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z personalem oddziałów banku i przeprowadzenie badań w tym kierunku, **czy odpowiadają oni zadaniu** i jak orjentują się w całokształcie gospodarczym. Wrażenie, jakie odniósł prezes Górecki co do pracy personalu we wszystkich oddziałach **jest bardzo korzystne**, gdyż wszędzie urzędnicy starają się wytyczne centrali przeprowadzić w najlepszym duchu.

Z kolei prez. Górecki przeszedł do omówienia **rozwoju Banku Gospodarstwa Krajowego.** Gdy kapitał zakładowy banku wynosił w 1926 roku 35 mil. zł., ostatnio powiększono go do 120 mil. złotych, a do końca 1928 r. wzrośnie do 220 mil. złotych. W ten sposób **Bank Gosp. Kraj. będzie jedną z największych instytucyj finansowych, nie tylko Polski, ale świata.** Suma bilansu banku wzrasta również ze znaczną szybkością. W roku 1926 wynosił on 85 mil. zł., w roku 1928 przy programie minimalnym osiągnie 1,500 mil. zł. przy programie maksymalnym **1,800 mil. zł.** Suma emitowanych **papierów długoterminowych** wynosiła w pierwszem półroczu 1926 r. 129 mil zł., w końcu 1926 r. 170 mil. zł. w r. 1928 **dojdzie do 660 mil. zł.** Imponująco przedstawia się liczba **wkładów oszczędnościowych** osób prywatnych i związków samorządowych. Mianowicie w końcu 1926 r. wynosiła 260 mil. zł., do 1 marca 1928 r. wzrosła do 690 mil. zł., a według przewidywań do końca br **przekroczy znacznie 800 mil. zł. Pożyczki długoterminowe** przyznane przedstawiają się następująco: w 1924 r. — 48 mil. zł., w roku 1925 — 100 mil. zł., w r. 1926 — 145 mil. zł., w r. 1927 liczba ta osiągnęła już 350 mil. zł., w b. r. dojdzie do **około 600 mil. zł. Stan ogólny zadłużenia rolnictwa w ostatnim czasie poprawił się znacznie**, co jest dowodem wybitnej pomocy Banku Gosp. Kraj. dla tej najważniejszej gałęzi wytwórczości polskiej. I tak do końca 1926 r. rolnictwo otrzymało 62 mil. zł., w roku 1927 suma ta wzrosła przeszło w dwójnasób, bo do **128 mil. zł.** W roku 1928 brak jeszcze obliczeń, ale niewątpliwie cyfra ta jeszcze znacznie wzrośnie. **Obieg listów zastawnych**, tj. zrealizowanych wynosił w pierwszych miesiącach br. 680 mil. złotych, z końcem tego roku dojdzie do 800 mil. złotych.

Również Bank Gosp. Krajowego przystąpił do pomocy w dziedzinie **kredytu krótkoterminowego** dla kas oszczędności i rękodzieła. W roku 1924 suma ta wynosiła 300.000 zł. w roku 1925 2.9 milj. zł, z końcem 1926 r. przekroczyła 5.5 milj. zł. w roku 1927 osiągnęła 9 milj. zł. dotychczas w roku 1928 wynosi **19 miljonów złotych.** Przy tej sposobności prez. Górecki zaznaczył, że **bank uruchomi kredyty dla kupiectwa** w analogicznej formie do kredytu dla rzemiosła, które otrzymało dotychczas 13.5 milj. zł.

Co się tyczy Wielkopolski, to pomoc kredytowa Banku w b. r. wyraża się w sumie 30 milj. zł. Chodzi tu o pomoc dla rolnictwa, przemysłu, handlu i samorządu. Troską banku na przyszłość będzie sprawa **poprawienia bilansu handlowego.** — Objeżdżając poszczególne dzielnice, prez. Górecki nawiązuje bezpośredni kontakt z przemysłem i rolnictwem, przedewszystkiem z temi przedsiębiorstwami, które mają bezpośredni wpływ na eksport polski, względnie wpływ na zmniejszenie importu. **Pomoc kredytowa dla rolnictwa będzie** niezmiernie wydatna, co nie określa wysokości sumy, w każdym bądź razie oznacza, że będzie ona wystarczająca dla produkcji tych przedsiębiorstw i w ten sposób **zmniejszy się deficyt handlowy.** Również **Powszechna Wystawa Krajowa** znajduje zrozumienie w Banku Gospodarstwa Krajowego, a wszystkie dezyderaty w zakresie pomocy kredytowej zostały zrealizowane. Mowca podkreślił wielkie znaczenie wystawy nie tylko dla Poznania, ale i dla całej Polski. Rozmach i inicjatywa zarządu wystawy z prez. **Ratajskim** i b. wojewodą **Wachowiakiem** na czele, **zasługują na podziw** i faktycznie nie wiadomo co podziwiać, punktualność, systematyczność, czy zapał z jakim inicjatorzy Powszechnej Wystawy przeprowadzają swoje dzieło.

Prez. Górecki oświadczył, że oglądał bezpośrednio produkcję rolną w Wielkopolsce i doszedł do przekonania, że **reszta Polski mogłaby się uczyć od tutejszej dzielnicy produkcji rolnej.** Gdyby całe rolnictwo Polski tak produkowało, jak rolnictwo wielkopolskie, **Polska nie potrzebowałaby rzeczywiście bać się o swój bilans handlowy i mogłaby być spichrzem Europy.**

Wkońcu na pytanie przedstawicieli prasy odnośnie do zamiaru **przemiany Banku Gospodarstwa Krajowego z instytucji czysto państwowej na instytucję państwowo-samorządową**, prez. Górecki zaznaczył, że **sprawa ta jest na najlepszej drodze do zrealizowania i uzyskała już zgodę ministra skarbu.** Do rady nadzorczej powołani zostaną przedstawiciele samorządu w liczbie trzech członków. Wreszcie oświadczył, że stanowisko Banku Gospodarstwa Krajowego do kredytu komunalnego w dziedzinie kredytu krótkoterminowego jest takie, że **kredyt długoterminowy będzie udzielany tylko przez Bank Gospodarstwa Krajowego**, a to celem uniknięcia na rynku zagranicznym konkurencji poszczególnych instytucyj kredytowych dla zbytu swoich papierów. Natomiast w zakresie kredytu **krótkoterminowego** rola tych instytucyj komunalnych będzie doniosła, gdyż będą one jak gdyby **pośrednikami między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a stronami.**

—o§o—

Banki robotnicze w Belgji.

Kooperatywy robotnicze belgijskie założyły kilka banków, opartych na zasadach spółdzielczości. Pierwszy z tych banków, założony w r. 1912, w Gandawie, posiadał kapitał zakładowy 1 miljon franków, w czem 200.000 franków stanowiło udział kooperatywy gandawskiej „Vooruit". W liczbie uczestników i udziałowców tego banku figurowali posłowie i leaderzy socjalistyczni, choć charakterystycznym był fakt, iż ani Vandervelde, ani de Brouckere i Vauters do nich nie należeli. Bank ten przybrał nazwę: „Banque Belge du Travail".

Później, za przykładem Gandawy poszło jeszcze Leodjum i Charleroi, gdzie również powstały banki robotnicze, oparte na tych samych zasadach. W rozwoju swej działalności banki te, które miały być przeciwstawieniem działalności banków kapitalistycznych, weszły jednak na tory zwykłej akcji bankowej, nie różniąc się wiele od banków t. zw. burżuazyjnych. Dopiero w r. 1921-ym bank gandawski wkroczył na drogę partycypacji personelu bankowego w zyskach instytucji, przeznaczając z dochodów sumę 18.000 franków dla podziału pomiędzy urzędników. Bank bierze udział, jak i wszystkie banki, w emisjach papierów państwowych i obligacyj miejskich, nabywa bony skarbowe i lokuje w nich swe kapitały. Od r. 1926-go akcje banku gandawskiego notowane są na giełdzie brukselskiej. Właściwa działalność społeczna banku robotniczego ogranicza się do udziału w przedsięwzięciach takich, jak: budowa domów ludowych, zakładanie socjalistycznych instytucyj ubezpieczeniowych, etc. etc. Jak widać z powyższego, banki robotnicze w Belgji nie różnią się wcale, albo bardzo mało, od banków kapitalistycznych w zakresie i charakterze swej działalności.

—o—

Kronika ekonomiczna.

UDZIAŁ PAŃSTW. INSTYTUTU EKSPORT. W PRACACH NAD AKTYWIZACJĄ BILANSU HANDLOWEGO. Ponieważ w niektórych kołach pojawiła się wersja, jakoby Państwowy Instytut eksportowy nie był wezwany do udziału w pracach, które rozpoczęte zostały w łonie rządu na temat aktywizacji bilansu handlowego, zaznacza się, że rzecz ma się wprost przeciwnie.

Z polecenia ministra przemysłu i handlu, Państwowy Instytut eksportowy współpracuje czynnie w przygotowaniu programu, tyczącego powyższej sprawy wespół z innemi zainteresowanemi departamentami ministerstwa przemysłu i handlu i innych resortów gospodarczych. Instytut przeprowadził w tej mierze szereg ankiet i studjów, odnośnie do aktualnej sytuacji w eksporcie, o krokach zaś, które przedsiębrać zamierza, powiadomione są odnośne związki branżowe.

WZROST EKSPORTU PRZEZ GDAŃSK. Omawiając stosunki handlowe pomiędzy Polską a Rosją sowiecką w ostatnim roku, „Danziger Zeitung" wskazuje na znaczny wzrost eksportu cukru sowieckiego, nadchodzącego do Gdańska tranzytem przez Polskę. Wzrost ten — jak podkreśla „Danziger Zeitung" — umożliwiony został dzięki rozporządzeniu rządu polskiego, wprowadzającemu obniżone stawki tranzytowe dla cukru eksportowanego przez Gdańsk. W ten sposób cukier zdążający przez Polskę tranzytem do Gdańska zrównany został w dziedzinie taryfowej z polskim cukrem eksportowym. Doniosła ta koncesja rządu polskiego — pisze dalej „Danziger Zeitung" — wykaże całe swe znaczenie dopiero w jesieni z chwilą rozpoczęcia się nowej kampanji cukrowej w Rosji.

W WALCE Z PRZEMYTNICTWEM. Straż graniczna w pościgu za uciekającymi przemytnikami oddała dnia 19 czerwca r. b. na odcinku komisarjatu Knurów kilka strzałów, skutkiem czego ranny został ciężko przemytnik Szuliga Franciszek z m. Książenice, pow. Rybnik. Pomimo udzielonej mu pomocy, zmarł na drugi dzień w szpitalu.

Rozzuchwalenie się band przemytniczych, zorganizowanych na dużą skalę, zmusza coraz częściej organa straży granicznej do użycia broni, co daje jednocześnie obraz o rozmiarach interesów przemytniczych, dla których ryzykuje się nawet życie.

Najbardziej aktywnym odcinkiem granicy pod względem przemytnictwa jest odcinek Górnego Śląska, gdzie do niedawna można było zamówić sobie prawie każdy zagraniczny artykuł nielegalnego pochodzenia z gwarancją terminowej dostawy do domu.

Reorganizacja dawnej straży celnej, spowodowana rozporządzeniem Prezydenta Państwa z dn. 22 marca r. b., dając obecnej straży granicznej szersze kompetencje w ochronie granicy, przynosi z każdym dniem coraz większe wyniki w akcji przeciwprzemytniczej.

OGÓLNO-EUROPEJSKI ZWIĄZEK GOSPODARCZY. W tych dniach odbyło się w Hadze założycielskie zebranie Ogólno-europejskiego Związku Gospodarczego, organizacji mającej na celu ogólnoeuropejską współpracę w zakresie polityki gospodarczej, oraz wszelkich zagadnień finansowych. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem holenderskiego ministra, prof. dra van Gyn'a. W zebraniu wziął udział cały szereg polityków, przedstawicieli organizacyj gospodarczych, członków korpusu dyplomatycznego w Hadze, profesorów wyższych uczelni handlowych, jak również i technicznych, przedstawicieli Międzynarodowego Biura Pracy, jak również wielu organizacyj międzynarodowych, syndykatów dziennikarskich i innych. Nowy związek, do którego należy szereg wybitnych parlamentarzystów i polityków wielu krajów europejskich, postawił sobie m. in. za najważniejszy cel — stopniowe zmniejszanie i znoszenie ceł wwozowych przez międzynarodowe układy. Najbliższe posiedzenie Związku będzie miało miejsce w Paryżu w październiku.

NORMY DLA NASION PASTEWNYCH I OKOPOWYCH. Polski Komitet normalizacyjny przystąpił do opracowania norm dla nasion pastewnych i okopowych.

Do komitetu, opracowującego odnośny projekt, weszli przedstawiciele stacji oceny nasion, Centralnego Towarzystwa Rolniczego, giełdy zbożowo-towarowej, Państwowego Instytutu eksportowego, oraz poszczególnych poważniejszych firm nasienniczych.

Sprawa ta ma szczególnie ważne znaczenie dla eksportu polskich nasion, które z powodu braku odpowiednio ustalonych norm, mają często utrudniony zbyt na rynki zagraniczne.

ZWYŻKA KOSZTÓW PRZEWOZU RUR DO RUMUNJI. Istniejące od 16 kwietnia 1927 r. porozumienie zarządów kolejowych P. K. P. i C. F. R. w sprawie zniżonych znacznie 45-proc. stawek przewozowych na rury przewożone do Rumunji w zwartych pociągach, z warunkiem dostarczenia przez P. K. P. parowozów wraz z obsługą i opałem, obecnie bez podania bliższych motywów generalna dyrekcja C. F. R. wymówiła z dniem 1 sierpnia b. r. Do dnia dzisiejszego od czasu wejścia w życie wymienionego porozumienia, t. j. od 15 maja 1927 r., wyszło do Rumunji 60 pociągów z rurami, z czego najwięcej z Polski, a następnie z Czechosłowacji, Niemiec i innych krajów. Ze strony P. K. P. stawki zniżone wraz z 5-proc. refakcją były przyznane na dłuższy okres czasu do 15 maja 1929 r. Sprawa ta obecnie jest przedmiotem rozważań ministerstwa przemysłu i handlu w dążeniu do przywrócenia w przyszłości istniejącego stanu rzeczy.

PRZEMYSŁ PRZETWORÓW ZIEMNIACZANYCH. Obawy, że kampanja wiosenna nie da żadnych rezultatów, sprawdziły się. Tylko niektóre zakłady rolne były czynne, przerabiając ziemniaki własne i w najbliższej okolicy zakupione. Zakłady przemysłowe natomiast nie znalazły na rynku wystarczających ilości, mimo, że płaciły 48—49 gr. za kiloprocent skrobi.

W rezultacie tego podniosła się cena mąki ziemniaczanej na 72—73 zł. za pierwsze gatunki. Ruch handlowy na rynku krajowym był żywy. Znaczne zapotrzebowanie okazuje przemysł garbarski (cukier gronowy). Tranzakcje dość poważne. Pod koniec miesiąca daje się jednak zauważyć tendencja słabsza, bo konsumenci zapotrzebowanie na razie pokryli a kupcy prawdopodobnie teraz wyzbyć się pragną towaru.

Rynki zagraniczne zupełnie bez ożywienia. Holandja sprzedała do Niemiec większą partję mąki, a później spodziewając się silniejszego popytu, starała się ceny podnieść. Rachuby zawiodły, fabryki niemieckie wyprodukowały bowiem

w wiosennej kampanji znaczną ilość mąki z ziemniaków sprowadzonych z Rosji, a niemiecki przemysł włókienniczy ma małe zapotrzebowanie, bo słabo jest zatrudniony. Popytu zatem na mąkę holenderską w Niemczech niema. Mocna początkowo tendencja utrzymać się nie mogła i w rezultacie obniżyły krochmalnie holenderskie żądania swe do 17 3/4—18 guldenów za tonę loco fabryka.

(j.) **NAFTA NA SACHALINIE.** Donoszą z Moskwy: Badania, przeprowadzone przez sowiecką misję geologiczną i przez koncesjonarjuszy japońskich, wykazały, że na wyspie Sachalinie znajdują się pola naftowe, nie ustępujące polom w Baku. Nafta, zyskana z kopalń na Sachalinie, będzie zaopatrywać nietylko sowiecki Daleki Wschód, lecz także Japonję i Chiny. Dla eksploatacji sachalińskich pól naftowych zamierza rząd sowiecki utworzyć osobny trust.

(j.) **SPADEK CEN BAWEŁNY.** Miesięczne sprawozdanie urzędowego Biura rolniczego w Waszyngtonie podaje — jak donoszą z Nowego Jorku — jeszcze wyższe cyfry, odnoszące się do bawełny, niż to uczyniły źródła prywatne. Biuro rolnicze szacuje obszar plantacyj bawełnianych na 46.69 miljonów akrów, wobec 42.68 miljonów w lipcu roku 1927. Wedle źródeł prywatnych, obszar ten wynosi w roku bieżącym 44.2 milj. akrów. Ten pomyślny stan zbiorów wywołał spadek kursów bawełnianych na giełdach w Nowym Jorku i Nowym Orleanie. Kurs w Nowym Jorku spadł o 60 punktów, a w Nowym Orleanie w pierwszej chwili nawet o 85. Później kurs podniósł się o 30 punktów. W każdym razie bawełna potanieje.

Ze sportu.

NASI TENISIŚCI NA MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU W GDAŃSKU.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopotach zostali **pobici polscy tenisiści Warmiński, Marszewski** i p. **Dubieńska**, wskutek czego zostali **wyeliminowani. Warmiński** uległ po ostrej walce najlepszemu graczowi Gdańska, **Pitznerowi, 3:6, 6:0, 7:5, Marszewski** uległ **Wronce 6:4, 6:4,** p. **Dubieńska** zaś mistrzyni Węgier, **Goencs 6:2, 6:1.**

KONOPACKA OSIĄGA REKORD ŚWIATA W RZUCIE DYSKIEM OBURĄCZ.

Warszawa, 13 lipca (PAT). W dniu wczorajszym **Konopacka** usiłowała pobić własny rekord światowy w rzucie dyskiem oburącz. **Próba dała wynik pomyślny.** Konopacka uzyskała w rzucie prawą ręką **37.67 m.,** w rzucie lewą ręką **27.71 m.,** co razem daje **65.38 m.** Dla porównania przypominamy, że dotychczasowy rekord światowy należący również do p. Konopackiej wynosił **64.60 m.** (39.18 prawą i 25.42 lewą ręką).

NOWAK REKORDZISTĄ POLSKI W SKOKU W DAL.

Królewska Huta, 13 lipca (PAT). W dniu wczorajszym odbyły się w Królewskiej Hucie zawody eliminacyjne w skoku w dal z udziałem najlepszych polskich skoczków **Nowaka, Sikorskiego, Nowosielskiego** i **Nalepy** (mistrz armji). W wyniku zawodów **Nowak osiąga doskonały wynik 7,05 m., bijąc tem samem dotychczasowy swój rekord polski 6.96 m. i uzyskując minimum olimpijskie, Nalepa** 6.86 metr. a **Sikorski** trzecie miejsce.

———oSo———

Kronika sportowa.

RAID WIELKOPOLSKIEGO AUTOMOBILKLUBU. Dnia 8 bm. zakończył się wszechetapowy raid kaszubsko-pomorski Automobilklubu wielkopolskiego. Raid prowadził z Poznania do Grudziądza, do Gdyni i z powrotem do Poznania.

Raid zgromadził na starcie 11 maszyn. Ostateczne wyniki raidu nie zostały jeszcze ustalone. Prawdopodobnym zwycięzcą raidu został p. Ratajczak („Buick"), który przeszedł całą trasę z nadzwyczajną dokładnością i szybkością.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI W KRÓLEWSKIEJ HUCIE odbędą się w nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę, t. j. w dniach 13, 14 i 15 bm. Stadjon królewskohucki, posiadający najlepszy i najnowszy urządzony basen w Polsce, będzie w dniach powyższych terenem szlachetnych walk o tytuły „mistrzów" Polski.

Na starcie zobaczymy najlepszych zawodników i zawodniczki z niemal wszystkich pływackich ośrodków Polski.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE OKRĘGU ŚLĄSKIEGO, rozegrane na stadjonie w Król. Hucie w dn. 8 bm., dały następujące wyniki:

200 m. stylem klasycznym dla panów: 1) Wojtycki („Mewa" Świętochłowice) 2:32 m.; 2) Piotrowski („Klub Pływacki" Giszowiec); 3) Pauler (E. K. S. Katowice).

200 m. na wznak: 1) Loewinger („Hakoah" Bielsko) 3;35 min.; 2) Klein („Klub Pływacki" Giszowiec); 3) Balicki („Klub Pływacki" Giszowiec).

50 m. dla chłopców: 1) Mannsfeld („Schwimmklub" Cieszyn) 42 s.; 2) Jaszewski (S. K. L. A.); 3) Scholz (E. K. S. Katowice).

100 m. na wznak panów. 1) Loewinger („Hakoah" Bielsko) 1.37.2 (rekord śląski pobity); 2) Selinger („Hakoah" Bielsko); 3) Maerz (Giszowiec).

100 m. na wznak panie: 1) A. Kaiserówna (Giszowiec) 1:54; 2) Reichocówna („Hakoah" Bielsko), 3) Schoppówna (Giszowiec).

400 m. styl. dow. panowie: 1) Piotrowski (Giszowiec) 7:55.4 min.; 2) Klein (Giszowiec); 3) Deppel (F. K. S.).

400 m. styl. dow. panie: 1) Fitzówna (Giszowiec) 7:59.4; 2) Kaiserówna (Giszowiec); 3) Schmidtówna (Giszowiec).

Skok z trampoliny: Maerz (Giszowiec) i Suessmann (E. K. S.) razem uzyskali równą ilość punktów; 3) Kuźma (Klub Pływaków Siemianowice).

1.500 m.: 1) Piotrowski (Giszowiec) 30:24.2; 2) Metzner („Hakoah" Bielsko); 3) Perl (Lipiny).

1.500 m. panie: 1) Misówna (Giszowiec) 33:23 min.; 2) Grallówna (Giszowiec).

SPARTA — TARNOVIA. Dnia 15 bm. w niedzielę o godzinie 9-tej na boisku K. S. Garbarnia odbędą się interesujące zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A pomiędzy sokolemi drużynami Krakowa i Tarnowa. Obecnie drużyna Tarnowa znajduje się w swej dawnej dobrej formie, czego najlepszym dowodem ostatnie zwycięstwo nad K. S. Podgórze 3:1, ambitna zaś drużyna Sparty po ostatniem zwycięstwie nad Zwierzynieckim (7:0) będzie się starała zdobyć dalsze dwa punkty i wysunąć znowu bliżej czoła tabeli mistrzowskiej.

WAWEL — WISŁA IB. W niedzielę, dn. 15 bm. odbędą się na boisku Wisły o godz. 5.30 zawody o mistrzostwo kl. A między drużynami Wawelu i Wisły IB. Wynik tych zawodów nadzwyczaj interesujących stoi pod wielkim znakiem zapytania, ostatni mecz tych drużyn zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

PODGÓRZE — GARBARNIA. W niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 5.45 popoł. spotkają się na boisku „Garbarni" dwaj starzy rywale w zaciętej walce o punkty, t. j. czołowe kluby kl. A okręgu krakowskiego Podgórze i Garbarnia.

Ze względu na to, że obie drużyny znajdują się obecnie w bardzo dobrej formie i posiadają równą ilość punktów, niedzielne zawody stanowić będą wielką atrakcję i zadecydują, która z tych drużyn wysunie się na czoło tabeli.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI W KRÓLEWSKIEJ HUCIE. W dniach 14 i 15 b. m. rozegrane zostaną w Królewskiej Hucie zawody pływackie o mistrzostwo Polski. Następnie wybrana zostanie reprezentacja na mistrzostwa słowiańskie w Pradze (21 i 22 b. m.), przyczem zawodnicy wyznaczeni pozostaną na kilka dni w Król. Hucie dla kontynuowania treningu.

MOTOCYKLEM NA OLIMPJADĘ. W dn. 8 b. m. z placu Saskiego w Warszawie odjechała motocyklami wycieczka do Amsterdamu. Uczestnikami jej są pp. E. Pietrzykowski (kierownik wycieczki), T. Gasiński, W. Rynkiewicz, K. Jurdziowski i dr. Dajkowski.

BIEG KOLARSKI NAOKOŁO POLSKI. W sprawie biegu kolarskiego dookoła Polski, organizowanego przez Przegląd Sportowy przy współudziale Pol. Zw. Tow. Kolarskich dowiadujemy się dalszych szczegółów.

Ogółem bieg obejmuje trasę długości 1442 kilometrów, rozbitą na 8 etapów. Etap pierwszy Warszawa-Lublin (157 klm.), etap drugi Lublin-Lwów (184 klm.), etap trzeci Lwów-Rzeszów (158 klm.), etap czwarty Rzeszów-Kraków (163 klm.), etap piąty, najdłuższy, Kraków-Wieluń (a nie Częstochowa, jak było proponowane z początku), wynosi 223 klm., etap szósty Wieluń-Poznań (202 klm.), etap siódmy Poznań-Łódź (211 klm.), etap ósmy, końcowy, Łódź-Warszawa (144 klm.).

Za biegiem posyłać się będzie do dyspozycji zawodników lotny magazyn reparacyjny, umieszczony na aucie. Wieźć on będzie mechaników, części zapasowe, a nawet całe rowery. Uczestnikom organizatorzy zapewniają bezpłatne utrzymanie w drodze i na etapach, nocleg, kąpiel, pomoc sanitarną i t. d. Poczynając od drugiego etapu zawodnik, posiadający najlepszy łączny czas, otrzyma honorową koszulkę leadera.

Zapisy przyjmuje komisja wykonawcza biegu, Warszawa, ul. Oboźna 3 (Dynasy).

Czy człowiek może oderwać się od ziemi?

Niebezpieczeństwo skutkiem zmniejszenia ciśnienia powietrza.

(Mab). Problem podróży w przestworza międzyplanetarne staje się coraz więcej aktualny. Teoretycznie rozwiązano go w ten sposób, że za najstosowniejszy środek tego rodzaju lokomocji uznano **wóz rakietowy.** W przeciwieństwie do balonu, który musi płynąć w powietrzu, lub aeroplanu, który wprowadza w ruch powietrze i wśrubowuje się w nie niejako, rakieta porusza się w przestworzach **siłą nabytego rozpędu i może latać bez oparcia** nawet w zupełnej próżni.

Właściwy jednak **problem lotu** w przestworza i oderwanie się od najwyższych warstw atmosfery ziemskiej nie jest zadaniem techniki, lecz **problemem biologicznym.** Czy natura ludzka zniesie oderwanie się zupełne od ziemi? **Czy proces życia nie jest związany z atmosferą, czy wogóle możliwem jest zmniejszyć niebezpieczeństwo braku ciśnienia powietrza?**

Wiadomo, że ryba, wydobyta z głębi morza, traci natychmiast życie wśród wielce osobliwych okoliczności. Oczy wyłażą na wierzch, wnętrzności wydobywają się przez jamę ustną, błony śluzowe ociekają krwią. Zwierzęta, przebywające w głębinach mórz, przywykły do **ciążącej na nich masy wód.** — Wewnętrzne oparcie powietrza przeciwstawia się olbrzymiemu ciężarowi wody i chroni przed zmiażdżeniem. Nagle wydobyte na powierzchnię wody stworzenie **pozbawione jest zewnętrznego ciśnienia** i dlatego **wewnętrzne powietrze rozsadza niejako organizm.**

W podobnej sytuacji znajduje się **człowiek;** i on jest istotą, na której **ciąży ciśnienie oceanu powietrza.** Nie zdajemy sobie z tego sprawy, że **każdy ctmr.² naszej skóry dźwiga na sobie ciężar 1 kg. atmosfery** i człowiek uległby zmiażdżeniu olbrzymiego ciężaru, gdyby nie przeciwdziałanie powietrza wewnątrz organizmu, utrzymującego równowagę. Organizm ludzki jest **biologicznie dostosowany do życia na dnie oceanu atmosferycznego.** Gdy tylko opuszcza warstwę atmosfery, do której przywykł, oddech staje się utrudniony, krew nie może wchłaniać normalnej dawki kwasu węglowego, czerwone ciałka krwi rozmnażają się nienormalnie; im wyżej znajduje się człowiek, tem groźniejsze stają się następstwa i organizmowi **grozi uduszenie.** Wiedząc o tem inżynierowie, dokonujący pomiarów w bardzo wysokich górach, schodzą często w doliny, gdyż nie mogą w tej wysokości intensywnie pracować; małe **ciśnienie powietrza wstrzymuje bowiem także czynność umysłu.** Wewnętrzne ciśnienie może spowodować nawet **pęknięcie bębenków w uszach i obrzmienie żył.** Powietrze, nie czując zewnętrznego ciśnienia, **rozpiera organizm,** czego następstwem jest śmierć.

Do tego niebezpieczeństwa dołącza się jeszcze **skomplikowana konstrukcja naszych stawów kończynowych.**

Zmniejszenie ciśnienia atmosfery już na wysokości 4.000 mtr. **daje się wiązadłom stawowym dotkliwie we znaki** i powoduje zaburzenia i niedomagania. Z tej przyczyny właśnie zmarli sławni żeglarze powietrzni Croce-Epinelli i Livel na wysokości 8.600 mtr., lecz znane są wypadki, w których lotnikom udało się **osiągnąć wysokość ponad 10 klm.**

Obserwacja zwierząt daje w tym kierunku bardzo ciekawe wyniki. Większość ssaków umiera już przy zmniejszeniu ciśnienia powietrza do 40 mm rtęci. (Jak wiadomo, normalne ciśnienie wynosi 760 mm rtęci). — Śmierć następuje przez **tworzenie się gazów we krwi,** a zwłaszcza przez **utratę kwasu węglowego.** Człowiek jest pod tym względem o **wiele wrażliwszy od innych ssaków.** Przywykły do dźwigania powietrza, wynoszącego 10.000 kg, **nie może bezkarnie się pozbawiać tego obciążenia.** Samolot, który stara się o uzyskanie rekordu wysokości, będzie zmuszony zaopatrzyć się **w komorę pneumatyczną,** w której panuje normalne ciśnienie. Budowa takiej **zapasowej kabiny** jest najbliższem zadaniem techniki.

Nietylko ciśnienie powietrza, lecz i **siła własnego ciężaru** stanowią nieodzowny warunek pozostawania na ziemi. Problem ciężkości w stosunku do ziemi, jest właściwie względny, jak to wykazuje teorja **Einsteina.** Rakieta, która pierwsza oderwie się od atmosfery ziemskiej, będzie musiała — jakkolwiek brzmi to nieco fantastycznie — **postarać się o siłę sztucznego ciężaru,** ponieważ osłabnie siła przyciągania ziemi. Są to jeszcze zagadnienia dalekiej przyszłości i nie prędko zdoła je umysł ludzki rozwiązać.

Różne wiadomości.

MIĘSO NIEPOTRZEBNE PRZY WYSIŁKACH MIĘŚNIOWYCH. Dr. L. Hedon przedstawił w Towarzystwie lekarskiem w Montpellier wyniki przeprowadzonych przez siebie doświadczeń, których celem miała być odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu potrzebne są organizmowi przy intensywnym i długotrwałym wysiłku mięśniowym, racje pokarmów, zawierających albuminę, t. j. mięsnych. Doświadczenie polegało na przejechaniu 1.450 klm. na rowerze w ciągu jednego miesiąca, przyczem do roweru doczepiony był wózek z ładunkiem wagi 80 kg. Wysiłek całomiesięczny wyrażał się — 7.157.000 kilogrametrów, t. j. wynosił średnio 250.000 kilogrametrów dziennie. Pożywienie dra Hedona składało się przytem wyłącznie z potraw wegetarjańskich.

W wyniku swych doświadczeń doszedł dr. Hedon do przekonania, iż długotrwała i żmudna praca oparta na wysiłku mięśniowym, nie wymaga bynajmniej odżywiania przy użyciu potraw mięsnych.

(j.) **AMUNDSEN — NOBILE.** Jeżeli narody — pisze E. Vogeler w „Berliner Tageblatt" — prześcigały się w akcji ratunkowej na rzecz Nobilego, to obok ogólno-ludzkiego uczucia była to przysługa, którą chciano oddać Włochom, a nie uczczeniu Nobilego. Co do Amundsena to właśnie jego osoba podnieca wszystkie umysły i pobudza do działania. Nawet uparta wiara norweskiego ludu, że Amundsen jeszcze nie zginął jest hołdem dla jego osoby. Nawet sceptyczni rzeczoznawcy nie tracą nadziei, która polega na wyjątkowej znajomości strefy podbiegunowej i na niezwykłej energji Amundsena. Gdyby Nobile ze swojem śmiesznie małem doświadczeniem, był przedsięwziął lot w pojedynkę, to byłoby to jedynie lekkomyślnością. Jeżeli jednakże całą załogę balonu wciągnął do tej bezmyślnej i dyletanckiej awantury, to było to prawie zbrodnią. Gdyby w dodatku ratujący go ochotnicy i Amundsen mieli zginąć, to Nobile byłby ukarany ciężej, niż na to zasłużyła jego bezmyślność. Nie trudno powiedzieć, czyj los jest więcej pożałowania godny. Uratowany Nobile został już jako badacz bieguna osadzony. Amundsen, który go chciał ratować wzniósł się wyżej. Ten tragiczny koniec awantury Nobilego będzie mieć jedną dobrą stronę: będzie to ostatnia wyprawa do bieguna, urządzona przez próżność i polityczną ambicję.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Firm. 1638/27

Stow. V. 767.

DO TS REJESTRU HANDLOWEGO ODDZIAŁ „STOW." przy firmie Związek wytwórców likierów i wódek Likiernia, stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 14 kwietnia 1928. Spółdzielnia została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami zamianowano Leona Nebenzahla, kupca w Krakowie, ul. Wrzesińska 5 i Józefa Bieleckiego, kupca w Krakowie, Mały Rynek. Zastępcami: Salomona Grossa, przemysłowca w Krzeszowicach i Henryka Fischgrunda, kupca w Nowym Targu, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji" umieszczą swe podpisy dwaj likwidatorzy wspólnie. Wpisano na podstawie uchwały Sądu Okręgowego cywilnego jako handlowego w Krakowie z dnia 15 grudnia 1927 Lcz. Firm. 1638/27/stow. V. 767. Sąd Okręgowy jako handlowy O. II. Kraków, 13 kwietnia 1928. 557

Firm. 400/28

C. VI. 434.

DO TS REJESTRU HANDLOWEGO ODDZIAŁ C. wpisano. Dzień wpisu: 31 marca 1928. 1) Brzmienie firmy „Radjoświat" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. 2) Siedziba spółki. Kraków, teraźniejszy adres: ul. Grodzka 69. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa spółkowego jest kupno i sprzedaż artykułów technicznych, w szczególności wchodzących w zakres przemysłu radjowego, jakoteż przeprowadzenie czynności przygotowawczych i instalacji dla radjotelefonu. 4) Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wedle ustawy z dnia 6 marca 1906 Nr. 58 DZpp. 5) Kontrakt spółki z daty Kraków, 9 lutego 1928. LRep. 23154. 6) Czas trwania spółki do końca roku 1929 Walne Zgromadzenie jednomyślną uchwałą może przedłożyć trwanie spółki na czas dowolny. 7) Kapitał zakładowy spółki wynosi kwotę 42.000 złotych w całości wpłacony. 8) Zawiadowca spółki są a) Józef Frey, kupiec w Krakowie, Grodzka 69. b) Maks Goldfinger, kupiec w Krakowie, Grodzka 32 c) Dr Bernard Grossmann, adwokat w Krakowie. Senacka 9. 9) Firmę spółki podpisują zawiadowcy w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilją, wydrukowanem, lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy umieszczą dwaj zawiadowcy własnoręcznie swoje podpisy albo sam zawiadowca Józef Frey. 10) Ogłoszenie spółki dokonywane będą w dzienniku „Nowa Reforma" a w razie zawieszenia tego dziennika w innym perjodycznym dzienniku stale w Krakowie wychodzącym. Wpisano na podstawie kontraktu spółki z dnia 9 lutego 1928. Lr. 23154. Sąd Okręgowy j. Handlowy O. II. Kraków, 24 marca 1928. 556

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa K...go.